Nr. 140. Poniedziałek, 21 Czerwca 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan wyjechał dnia 18 b. m. rano z Wiednia do Bruck nad Litawą.

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan powrócił dnia 19 b. m. przed południem z Bruck nad Litawą do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem odręcznym dyplomem majorowi w stanie spoczynku Karolowi Ternes nadać najmiłościwiej stan szlachecki z przydomkiem „Hattburg".

Według reskryptu J. E. Pana Ministra spraw wewnętrznych z 11 b. m. l. 10472 wzbroniło wysokie Ministerstwo spraw handlowych rozporządzeniem z 7 b. m. l. 21090 z powodu wzmagającego się niebezpieczeństwa zawleczenia cholery do Państwa austryackiego dalszego ruchu spacerowych pociągów kolejowych z Włoch wychodzących, na kolejach austryackich.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 czerwca 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 czerwca.

Gdy po tragicznej śmierci króla Ludwika II obwołano w myśl konstytucyi i prawa dziedzictwa tronu brata jego Ottona królem Bawaryi, który zarówno jak ś. p. nieszczęśliwy monarcha dotkniętym jest od lat wielu umysłową chorobą, w decydujących kołach Monachium podniesiono myśl, czyby na drodze konstytucyjnej nie dało się dokonać zmiany umożliwiającej wytworzenie w miejsce prowizoryum trwałego stanu rządowego, innemi słowy, czyby nie należało powołać na tron osobistości, któraby nietylko nominalnie lecz faktycznie dzierżyła ster rządu. Najnowsze jednak doniesienia ze stolicy bawarskiej każą przypuszczać, iż od myśli tej, która mówiąc nawiasem, znalazła szeroki odgłos w królestwie, odstąpiono ostatecznie, jako bardzo trudnej do zrealizowania. Konstytucya bawarska zawiera co do następstwa tronu, tak jasne i niedopuszczające najmniejszej dwuznaczności postanowienia, iż pewnie nikt inny, jak tylko brat zmarłego króla ks. Otto, może być uważanym za jego następcę. W tej mierze nie potrzeba było żadnej proklamacyi, żadnego urzędowego aktu, a sam fakt, iż prawowity monarcha przeniósł się do wieczności dnia 13 czerwca, wystarczał, aby od tej chwili prawa królewskie przeszły w zupełności na księcia Ottona. Wypadek wyniesienia na tron księcia uznanego notorycznie za obłąkanego, jest wprawdzie unikatem nie tylko w dziejach Bawaryi, lecz wszystkich innych państw, jednakże, jak to podnoszą powagi na polu prawa państwowego, nie wiele różni się on od faktów, jakie kilkakrotnie miały miejsce, iż nowonarodzone dziecię zostało proklamowane królem. Tu i tam zachodzi nieudolność sprawowania osobiście rządów, chociaż przyczyna tej nieudolności nie jest jednakową. Konstytucya bawarska jednakże nie zna zgoła żadnych wyjątków i nie wspomina ani słowem o warunkach, pod jakiemi powołani do tronu książęta mogą obejmować koronę. Tak samo jak nowonarodzone niemowlę, które nie posiada żadnej świadomości, nie może być z tego powodu wykluczonem od następstwa tronu, podobnie też księżę, który uległ chorobie umysłowej, nie może być pozbawionym przysługującego mu legalnie prawa. Tak też na te sprawy zapatrują się koła decydujące w Monachium, które zwracają wyraźnie na to uwagę, że wszelkim niedogodnościom i trudnościom, wynikającym z nieudolności panującego sprawowania osobiście rządów, zaradza przewidziana w konstytucyi instytucya regencyi. Zwolennicy wprowadzenia trwałego stanu rzeczy domagają się dlatego głównie zmiany dotychczasowego porządku, iż według wszelkiego przypuszczenia, regencya może potrwać bardzo długo, albowiem król Otto jest fizycznie zupełnie zdrowym i według zdania lekarzy może dożyć sędziwego wieku. Aby jednakże dokonać takiej zmiany, potrzebaby w sposób odpowiedni zmodyfikować konstytucyę. Tutaj jednakże stoi na przeszkodzie wyraźny przepis, iż w czasie regencyi nie może być uchwalony żaden punkt konstytucyi, ani też w ogole żadna zmiana w ustawach zasadniczych.

Wobec takich nieprzepartych trudności, koła polityczne Bawaryi poczynają coraz bardziej oswajać się z myślą regencyi dla sprawowania rządów w imieniu króla Ottona, tak, jak przed dwoma tygodniami przyjęły z poddaniem się wiadomość o ustanowieniu regencyi dla króla Ludwika II.

Rada państwa.

(LXXXV posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 18 czerwca (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.

Wniesione wczoraj wieczorem projekty rządowe dziś rozdano w druku. Akcya pomocnicza dla odbudowania Stryja polega na udzielaniu pożyczek nieoprocentowanych, nie mogących przenosić razem 400.000 zł., z której to sumy maksymalnej gmina może otrzymać 50.000 zł. na koszta uregulowania miasta. Pożyczki mają być spłacone w dziesięciu ratach rocznych od dnia 1 stycznia 1891 r. — Projekt o prolongacyi terminu spłaty pożyczek udzielonych gminom, spółkom i osobom w Tyrolu z przyzwolonej na to sumu $1^1/_2$ miliona i w Karyntyi z sumy 100.000 zł. z okoliczności powodzi r. 1882 stanowi, że tym, którzy w jesieni r. 1885 na nowo dotknięci zostali powodzią, odkłada się termin rozpoczęcia spłaty z dnia 1 stycznia b. r. na tenże dzień r. 1889. — Projekt umowy z salcburską reprezentacyą krajową w sprawie tak zwanego długu inwazyjnego jest tej treści, że Salcburgia zrzeka się pretensyj do skarbu państwa, roszczonych z przeróżnych tytułów (nie samej tylko inwazyi francuskiej), datujących z czasów od r. 1797 do r. 1809, a czyniących razem sumę 255.078 zł.; natomiast skarb

---

LISTY Z PARYŻA

krakowskiego korespondenta.

XXIII.

Deszcz — który mówiąc nawiasem — wczoraj dopiero ustał na dobre, jest przyczyną, iż ruch paryski wydaje mi się mniejszym w tym roku niż w zeszłym. Tak rozumowałem. — Tymczasem słońce zaświeciło i bulwary przybrały ową uroczą, jedyną w swoim rodzaju, postać, a przecież z jednej strony na drugą, przechodzę zwykle bez przeszkody, bez chwilowego nawet kłopotu, widocznie więc zmalał niezrównany dawniej na nich ścisk powozów. Paryż zatem cofa się i tracić poczyna coś ze swej świetności, choć nic nie stracił ze swojego wdzięku. Smutny to objaw i przykry fakt, dla tych wszystkich, którym Paryż był zawsze i jestdrugą ojczyzną, kolebką i najwyższym wyrazem wspólnej nam cywilizacyi słowem dla wszystkich ludzi, obdarzonych dobrym smakiem. Gdyby jeszcze Paryż miał się pod koniec naszego stulecia, zepsuć lub podupaść — zaiste cóżby się zostało? A piękny jest od stóp do głowy, ten Paryż i dzisiaj i jest jeszcze miastem nad miastami, i nie ma sobie równego, i może on maleć i podupadać a z pewnością, do końca stulecia, nie dorównają mu inne w świecie grody i tylko on sam sobie swej niedawnej przeszłości mógłby już niedorównać. Dla nas wystarczy on jeszcze cobądź się stanie, jak słusznie ktoś powiedział! Jeżeli więc żywi się o niego i jego przyszłość, obawy, to nie z egoistycznych i poziomych powodów ale ze względów artystycznych, ogólnoświatowych, tak samo, jak kiedy się widzi zagrożonem arcydzieło malarstwa lub rzeźby, w skutku niedbalstwa albo nieudolności tych, których pieczy powierzonem zostało. Zresztą bardzo rozumny człowiek zauważył, że ani zmniejszenie się ruchu na bulwarach, ani stagnacya w interesach, ani coraz mniej liczny zastęp pożądanych cudzoziemców, zastraszają go; lecz przeraża go stan umysłów i charakterów, brak w nich sądu o rzeczach, brak woli i świadomości celów, — ruch bowiem na bulwaraeh może się znów zwiększyć, interesa mogą się polepszyć, cudzoziemcy znakomici powrócić, to wszystko zależy od okoliczności i przypadku; ale gdzie się znajduje lekarz i lekarstwo na chorobę umysłów, na anemię mózgów, na upadek i znikczemnienie obyczaju? Nie mówiąc o stosunkach politycznych, które są wam znane, a które bezsprzecznie przeważną w tej mierze odgrywają rolę, wiele jest innych przyczyn, dla których Paryż względnie traci na swej świetności, wtedy kiedy właśnie wyjątkowo, on jeden powinienby zwycięzko stawić czoło przeciwnościom i zmianom.

A najprzód co się tyczy cudzoziemców, to dla tak nazwanych „znakomitych" brak dworu jest bądź co bądź dotkliwym a pałac Elizejski obecnie siły przyciągającej dla nich zaiste nie ma. Berlin wszelkiemi sposobami usiłuje być miastem światowem i niezaprzeczenie poczyna być nieznośnem ale przecież wielkiem miastem, tak, iż w spółzawodnictwie z innemi wchodzi już w rachubę. Otóż Berlin absorbuje dziś całe Niemcy północne i południowe ze szkodą Paryża, gdzie ostatecznie pobyt dla Niemców zbyt przyjemnym być nie może, już dla tego, że czują oni, iż sympatycznymi Paryżowi nie są. Te same powody, dla których Wiedeń mniej jest niż dawniej ożywionym, oddziaływują także do pewnego stopnia na Paryż. „Węgrzy siedzą u siebie, Czesi zimują w Pradze, a Polacy jeżdżą jeszcze do Paryża, ale już nie mieszkają w Paryżu" — oto zdanie, które się tu słyszy. Pozostają zatem coraz rzadsi „*princes russes*", Hiszpanie których jest tu dosyć, oraz Anglicy, a ci ostatni przeważają; „znakomici" jednak przyjeżdżają zwykle na kilka dni i powracają za kanał, a Anglicy tak zwani „Kuksa", to jest podróżujący za pomocą przedsiębiorstwa Kuksa z ułożonym z góry programem, którego niewolniczo się trzymają — ci zaiste nie liczą się, chyba jako szarańcza lub przedmiot do operetki.

A teraz, Francuzi także zmienili sposób życia i Paryż dla wielu przestał być ideałem oraz celem westchnień Szlachta poczyna żyć na wsi, w pięknych i wygodnych zamkach; przyjeżdża się do Paryża coraz później, wyjeżdża wcześniej niż dawniej. Myślistwo kwitnąć poczyna i większe zajmować w rozrywkach miejsce; stan zwierzyny podnosi się i coraz więcej dobrych a nawet świetnych polowań; systematyczne i przezorne myślistwo, zastępuje dawne, lekkomyślne, nieumiejętne, niedzielne. Tak to polityka wpływa powoli na zwyczaje i obyczaje. Ludzie porządni wolą zamieszkać w swoich zamkach i kniejach, niż patrzeć z bliska na to co się dzieje. A i w samym Paryżu, obyczaj zmienia się stopniowo. Paryż, jak wam zapewne wiadomo, Paryż elegancki i bawiący się, obecnie wstaje rano i jedzie konno do lasku Bulońskiego. Począwszy od 9tej, spotkasz tam — nie jak w Wiedniu w Praterze, kilku jeźdzców i co najwięcej dwie amazonki—ale całe szwadrony jeźdzców i amazonek przeważnie na bardzo pięknych i doskonałych koniach. Wpływa to oczywiście na przebieg całego dnia i Paryż już nie jada kolacyj, a wcześniej o wiele niż dawniej układa się do snu.

I niezawodnie Paryż wykwintny, równie jak zacny i rozumny, wolałby przespać niejedną dobę! Nie dalej jak owe dwa dni rozpraw w Izbie nad małodusznem wydaleniem, zbyt niewinnych i spokojnych książąt! — Znacie ich przebieg i upokarzające dla Francyi zakończenie! Ale jedynie będąc obecnym tym zapasom, osądzić można było, jak dalece obniżył się poziom uczuć, przekonań i talentów. — Rozprawy nad tak doniosłym i drastycznym przedmiotem nie wzniosły się do jego wysokości. Jeden hr. de Mun, pięknem, godnem i gorącem przemówieniem, uratował sytuacyę, ze stanowiska prawicy, która z biskupem Freppel na czele, serdeczne też a zasłużone składała młodemu hrabiemu podziękowania.

Po za tą mową nic godnego uwagi, nic przez te dwa dni i to w takiej chwili; nic, o czemby warto wzmiankować, prócz oczywiście przemówienia p de Freycinet, które godnem nie było, lecz zręcznem niezawodnie. Izba ta nie posiada mowców. Parlamentaryzm zabił wymowę. — Nie było też czuć tej gorączki, która zwykle opanowuje zgromadzenia publiczne w podobnych chwilach. Rzecz się odbyła na zimno; bo zobojętnienie jest głównem znamieniem chwili. — Żądza pieniędzy, żądza zarabiania i zbogacania się, góruje więcej niż kiedykolwiek nad wszystkiem; po niej chęć dojścia aby się zbogacić a nareszcie pragnienie pozostania na miejscu i zachowania posady jeżeli jest korzystną.

Cała sprawa wydalenia książąt, nie była niczem innem, jak głuchą walką między p. Ferry i p. de Freycinet o teki. W przededniu rozpraw nad nią, na obiedzie u senatora i właściciela *Temps*, p. Hebrart, który nie będąc sam ministrem, stwarza ministrów, w obecności pp. Freycinet i Goblet, jedynie z tego punktu widzenia omawiano wydalenie i wcale nie zastanawiano się nad

państwa zrzeka się różnych pretensyj do Salcburgii z tychże czasów, czyniących razem sumę 575 646 zł. i nadto wypłaca salcburskiemu funduszowi krajowemu 100.000 zł. odprawy.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, odpowiada na interpelacyę Mengera w sprawie zabezpieczenia w Lublanie tablicy pamiątkowej na cześć hr. Antoniego Auersperga: Zamiar wzniesienia pomnika patryocie austryackiemu, poecie znamienitemu, był z pewnością chwalebny. Pomysłowi niemieckiego stowarzyszenia gimnastyków w Lublanie nie sprzeciwiały się też władze rządowe, chociaż rzecz taka nie należy do dozwolonego statutami zakresu działalności jego. Ale i lublańskie władze miejskie nie sprzeciwiały się, bo władza budownicza pozwoliła wmurować tablicę pamiątkową w mur domu. (*Głos z lewicy*: bo nie mogli zakazać!) Dopiero, gdy kró ko przed uroczystością odsłonienia tablicy pisma niemieckie w zwykły sobie przesadny sposób w szumnych frazesach (*głosy z prawicy*: tak jest!) poczęły wysławiać ją jako wielki czyn geniuszu niemieckiego (*głosy z lewicy*: z pewnością!) i jako wielki krok w walce z drugą narodowością tego kraju (*słuchajcie! z prawicy*), pewien dziennik słoweński odezwał się najostrzejszym tonem w duchu przeciwnym, a mimo konfiskaty, głos jego dotarł do niższych warstw ludności słoweńskiej. Wśród takich okoliczności i wobec wzmagającego się wzburzenia, lublańska rada miejska uchwaliła d. 1 czerwca, że nie bierze tablicy pod swoją opiekę, i że nie myśli odpowiadać za zaburzenie spokoju. Uchwała ta jest niewątpliwie naganna, tem więcej, ile że nie zgodna z obowiązkami gminy, jako politycznej władzy pierwszej instancyi. Rząd krajowy sam od siebie, jakoteż w skutek mojego polecenia telegraficznego z dnia 2 czerwca przedstawił to radzie miejskiej. Że dnia 3 czerwca i dni następnych przyszło do zaburzeń, można to uważać tylko za wynik podżegania godnego podburzenia uczucia narodowego, ale nie za skutek niedbałości którejkolwiek władzy (*oho! z lewicy*), nawet nie władzy miejskiej (*słuchajcie! z lewicy*), której staraniom niezmordowanym przypisać należy, iż demonstracye ograniczyły się na zbiegowiskach, a nigdzie nie przyszło do naruszenia bezpieczeństwa osób lub własności. Gmina faktycznie wzięła pomnik pod opiekę, bo zaraz po odsłonieniu postawiła przy nim policyanta (*śmiechy na lewicy i głosy*: bo gimnastycy za to zapłacili!) a gdy go zabrudzono, kazała oczyścić. Powróciło do rady miejskiej poczucie obowiązku. (*Śmiechy na lewicy i głosy*: wybornie!)

Na zapytanie, co Rząd myśli uczynić dla spokoju i porządku, odpowiadam, że w zachowaniu się teraźniejszej lublańskiej rady miejskiej nie widzi niebezpieczeństwa ani na teraz, ani na przyszłość. (*Wielka wrzawa na lewicy*). Co się tyczy zaś zapytania, jakich myślę użyć sposobów, aby ciężko obrażonym w najszlachetniejszych uczuciach Niemcom austryackim sprawić satysfakcyę, nie mogę stłumić w sobie powątpiewania, azali Niemcy austryaccy na prawdę czują się obrażonymi przez żaków, uliczników i szewczyków lublańskich (*Śmiechy na lewicy i głosy*: wraz z radą miejską!) Gdyby wbrew mniemaniu mojemu tak było, musiałbym obrażonym pozostawić, żeby widzieli satysfakcyę w karach policyjnych, które bądź już spadły, bądź spadną jeszcze na ekscedentów ulicznych. (*Huczne brawo! i oklaski z prawicy. — Wielka wrzawa na lewicy*).

Pos. Menger mniema, że interes nie lewicy, lecz całej Izby, godność całej Austryi (*oklaski z lewicy żywe protesty z prawicy*) wymaga należytego omówienia tej sprawy, i wnosi otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią powyższą. — Izba wniosek ten odrzuca. (*Niepokój z lewicy*).

Prezes *ex post* przyzywa do porządku pos. Knotza za to, że gdy wczoraj sprawozdawca komisyi członej pos. Meznik bronił jej od zarzutów w sprawie wniosków Heilsberga i Krenziga o podwyższenie ceł na tłuszcze, pos. Knotz zawołał: to bezczelność czeska!

Podejmując przerwany w liście wczorajszym wątek sprawozdania z dyskusyi nad cłem od nafty, streszczamy mowę pos. Edw. Süssa, wypowiedzianą na umotywowanie wniosku mniejszości komisyjnej. Mówca stwierdza, że już dwa wnioski, zmieniające i projekt rządowy i projekt komisyjny, uchwaliła Izba niemal jednomyślnie, bez różnicy stronnictw, t. j. wniosek Kaizla o melasie i wniosek Hausnera o parafinie. Z tego wywodzi, że szorstkie rozgraniczenie stronnictw politycznych nie przeszkadza zgodzie na polu ekonomicznem. (*Huczne brawo! z lewicy.*) A jakżeby to było pięknie i pożytecznie, gdyby Izba objawiła tę zgodność także w sprawie nafty, gdyby większość nie rządziła się pobudkami politycznemi, gdyby ponowne rokowania z Węgrami o zmianę działy się pod wpływem jednomyślności Izby. Co pan Minister skarbu przypomniał z r. 1878 o opozycyi lewicy przeciw właśnemu Rządowi, to dowodzi tylko, że lewica w sprawach ekonomicznych nie znała względów politycznych, lecz broniła interesu cislitawskiego z pobudek wziętych z rzeczy samej. Wówczas chodziło między innemi także o cło od nafty, a przeciw wnioskowi rządowemu, wynikłemu również z rokowań z Węgrami, stanęła lewica i zwyciężyła dzięki poparciu ze strony samego dzisiejszego Ministra skarbu. Ten sam atoli Minister skarbu w r. 1882 wniósł odrzucone w r. 1878 wnioski rządowe w formie osobnej ustawy, która jest z wielu względów błędna, a najbardziej z tego względu, że zbyt niskie cło od nafty surowej (w stosunku do wysokiego cła od czystej) stało się zachętą do dowożenia destylatu fałszowanego. Rząd też obawiał się tego i wydał dnia 16 sierpnia r. 1882 rozporządzenie, polecające pilnie czuwać nad falsyfikatami i grożące surowemi karami. Wnet atoli surowość ta ustąpiła praktyce łagodnej i na to rzecz zeszła, że w Rossyi założono ogromną fabrykę, wyrabiającą falsyfikat umyślnie na wywóz do Austryi za niskiem cłem pod nazwą „nafty austryackiej“, która w samej Rossyi w spisach podatkowych figuruje jako destylat, a w Austryi nazywana jest surowcem. (*Wielka wesołość na lewicy.*) Ten niemoralny moment usunąć powinno być staraniem wszystkich stronnictw. (*Brawo! brawo! z lewicy.*)

Do tego zmierza nasz wniosek, przedstawiony całkiem lojalnie. Zaraz tu nadmieniam, że to nieprawda, iżby nie można sposobem chemicznym stwierdzić zawartości czystego oleju w surowcu, jak to utrzymuje sprawozdawca większości komisyjnej, powołując się niby na znawców. (*Słuchajcie! z lewicy.*) Znawcy mówią, że można, a praktyczny dowód jest w tem, że rozkład chemiczny przeprowadzony jest w samych rafineryach (*wesołość na lewicy*); co zaś fabrykant może, to i Rząd może, byle tylko zechciał. (*Bardzo słusznie! z lewicy.*) Na to potrzeba tylko ścisłego dozoru w rafineryach. Wniosek nasz z początku wszyscy powitali z zapałem, cała większość była za nim. (*Wesołość na lewicy.*) Wnet atoli powstały różne wątpliwości. Mówiono, że Węgry żadną miarą zgodzić się nań nie mogą. Nie pojmuję, dlaczegobyśmy z góry łamać sobie mieli głowę za Węgrów; ale twierdzę, że wniosek ten jest i dla Węgrów korzystny, bo pozwala im rozwinąć własny przemysł naftowy w okolicach północnych pod Karpatami. Wniosek nasz zmniejszyłby tylko o niewiele dywidendę kilku przedsiębiorstw rafinerskich. Zdumiałem się, słysząc z ust p. Ministra skarbu, że wniosek nasz jest zamachem na skarb węgierski. Mógł to powiedzieć tylko ktoś taki, co nie zrozumiał wniosku. (*Wesołość na lewicy.*) Gdy wszelkie zarzuty czynione wnioskowi nie pomogły, pan Minister skarbu sięgnął do groźby. Czem groził, tego po ostatniem oświadczeniu jego już nie wiemy; ale to wiemy, że gdy znów słowa takie wypowie, przyjęte będą z wiele większym spokojem. (*Bardzo słusznie! i wesołość na lewicy.*) Przyjaciele rafinerów zapytują nas, jak możemy nazywać ich oszustami i defraudantami. Jakoż znawca pewien teraźniejszy kolega nasz, p. Szczepanowski (właśnie podczas mowy p. Süssa nadszedł do p. Smolki telegram o wyborze p. Szczepanowskiego w Stryju) powiada nam, że destylacye pozostają pod ścisłym dozorem Rządu; urzędnicy skarbowi widzą każdą beczkę. A więc zapytujemy w komisyi pana Ministra skarbu: jakże można to ścierpieć? Na to otrzymujemy odpowiedź: ja nie wiem o tem, ja nie widzę tego; gdyby można kogo przychwycić, ukarałbym go z pewnością. (*Wesołość na lewicy.*) Alež komisarz rządowy przytaczał nam długie obrachunki, oparte na świadomości manipulacyi z naftą kaukazką; ten więc wie, gdzie i co się dzieje, i mógłby przecież poinformować swego naczelnika, pana Ministra skarbu. (*Huczne brawo! i wesołość na lewicy.*) Śmieszne to, ale niestety więcej niż śmieszne; bo jakże żądać surowej administracyi, gdy u góry panują zasady nieścisłe, (*huczne brawo! z lewicy*), gdy się osłania manipulacyę nieuczciwą? (*Oklaski z lewicy.*)

Pan Minister skarbu powiedział, że większość ma pewnie dosyć doświadczenia politycznego, by oprzeć się wnioskowi naszemu. Jest to wielki błąd przenosić sprawę ekonomiczną gwałtem na pole polityczne. Mówi także, iż wniosek nasz otacza się pozorami dobrej wiary. Mąż takiej ogłady czuje z pewnością, że to obraza niczem nie prowokowana; ale jestem przekonany, iż wyinterpretuje ją jako grzeczność. (*Wesołość na lewicy*). Dzienniki półrzędowe siłą się na dowód, że chcemy dać producentom galicyjskim zbyt wielką premię. Jest to wykręt; chodzi nam bowiem przedewszystkiem o uczciwość w administracyi, dalej o przymnożenie skarbowi dochodów, a nakoniec dopiero o ochronę dla przemysłu galicyjskiego. Sam przemysł ten nie żąda wyższej premii, lecz tylko opieki prawa przeciw nierzetelnej manipulacyi. (*Tak jest z lewicy*). Tego żądać mają prawo, i dla tego interes ich zgadza się z zasadami, których tutaj bronię. Spojrzyjmy na ten przemysł. Wszystkie rafinerye we Francyi zatrudniają 400 do 500 ludzi, w Rjece 100 lub co najmniej 200 ludzi, a przemysł galicyjski zatrudnia 40.000 ludzi. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*). Ta oto jest różnica między produkcyą górniczą a destylacyą. Galicyjskie pokłady olejów kopalnych ciągną się aż na północne Węgry, gdzie właśnie ludność najbiedniejsza, zkąd też najwięcej ludzi wędruje do Ameryki, aby tam kopać naftę pensylwańską, zamiast kopać węgierską, gdyby Węgry chciały korzystać z doświadczeń galicyjskich. Kończę prosząc, aby wysoka Izba zechciała nie spuszczać z uwagi, że chodzi tu o sprawę ważną, o defraudacye, o dochody skarbowe i o przemysł krajowy, tudzież że dopiero po dziesięciu latach znów będziemy mieli sposobność mówić o tem. Nie proszę o nic więcej, jak o bezstronne i nieuprzedzone ocenienie wniosków. (*Huczne brawo i przeciągłe oklaski z lewicy*).

Następnie zabiera głos pos. Grocholski, którego mowę wedle stenogramu podamy jutro.

Pos. Steinwender: Myśl, że próżne to usiłowanie chcieć obalić zakulisowe układy Rządu z większością, nie może nas powstrzymać, byśmy w ostatniej jeszcze chwili nie stanęli w obronie interesów państwa przeciw Rządowi, w obronie moralności publicznej przeciw Ministrowi skarbu. (*Brawo! z lewicy.*) Rzecz to dziwna, a jednak prosta. Wskutek podwyższenia cła od nafty w r. 1882, cena surowca galicyjskiego spadła z 8 na 4 zł.; całej produkcyi galicyjskiej grozi ruina, około 50.000 robotników pozostać może bez chleba. Ale wskutek tego samego podwyższenia cła, dochody z niego zmniejszają się ustawicznie. Jest to coś tak niesłychanego, że tylko oryginalność teraźniejszego Ministra skarbu, mogła zdobyć się na taki wynalazek. (*Wesołość na lewicy.*) Natomiast wzmógł się dowóz nafty surowej, który w dwóch latach pomnożył się 59 razy. Przyczyną wszystkiego jest niskie cło od nafty surowej A jak prosta jest przyczyna, tak prosty mógłby być sposób zaradzenia złemu. Potrzeba tylko zaprowadzić cła na surowiec, zastósowane do zawartości czystego oleju. Tego też żąda wniosek mniejszości komisyjnej. Przeciw temu protestują rafinerowie, którzy nietylko wyzyskali mądrze wadliwość ustawy cłowej, lecz i oszukańczym sposobem powiększyli tę wadliwość i zdefraudowali miliony. Wiel-

---

tem, czy wydalenie jest słusznem lub nie, czy może za sobą złowrogie pociągnąć następstwa, lecz czy p. de Freycinet ma lub nie ma się podać do dymisyi i orzeczono, że podawać się do dymisyi nie powinien, skoro zgodził się na wydalenie — a zgodził się był na nie wbrew, jak wiadomo, własnemu przed trzema miesiącami wypowiedzianemu publicznie zdaniu, a co ważniejsza, wbrew także dzisiejszemu swojemu przekonaniu. O tem wszystkiem wiedział cały Paryż! Zdaje mi się jednak, że p. de Freycinet uczuł nareszcie, iż zbyt poziome zajął był stanowisko, i właśnie dowiaduję się w tej chwili, że niby Makbet na małą skalę, pragnie dopełnić, nieco w wyższym stylu, dzieła i postawić, z powodu sprawy wydalenia, kwestyę gabinetową — w senacie, gdzie stanie ona lada chwila na porządku dziennym. Postawienie kwestyi gabinetowej w senacie będzie nowością, lecz zarazem gwałtem zadanym temu zgromadzeniu. — Na tym samym obiedzie u p. Hebrart, p. de Freycinet chętniej zwracał rozmowę z polityki wewnętrznej na zewnętrzną i z upodobaniem podnosił stanowisko zajęte przez Francyę w zawikłaniu greckiem. Zdaniem jego, była to udana próba działania niezależnego — które nie znalazło naśladowców — prezes gabinetu, skarżył się zwłaszcza na to, iż jedno z mocarstw, na które liczył, zawiodło go. — Niezależność ta jednak na małą skalę, już poczyna obudzać podejrzliwość złowroga, która gotowa w krótkim czasie wykazać całą jej na dziś niepraktyczność. Spotęgowaną jest owa podejrzliwość obecnością w gabinecie młodego a zwłaszcza młodo wyglądającego generała Boulanger, który ma wszelkie pozory człowieka przyszłości; dzielny niezaprzeczenie, zdobył on sobie każdy stopień w armii za pomocą mężnych czynów lub zaszczytnych ran; energiczny, pracowity, lubiący i umiejący zaskarbiać sobie popularność tak w wojsku jak wśród politycznych stronnictw, rozrzutny bez skrupułów i żyjący nad stan na wielką skalę; dzisiejszy minister wojny, jest rodzajem meteoru który może zniknie, jak tyle innych, bez śladu z horyzontu, lecz który dziś na nim błyszczy tak, iż światłem swojem razi już Berlin i Friederichsruhe. — Podobny minister wojny, jest bowiem w dzisiejszych czasach, najwyższym wyrazem niezależności. Dotąd jednak tak nazwana przez p. de Freycinet niezależna polityka, miała ten na nieszczęście jedyny skutek, iż odosobniła Francyę. Stosunki nawet między Paryżem a Petersburgiem są obecnie chłodnemi i obchodzą się wzajemnie bez ambasadorów. Baron Morenheim, który był ambasadorem cesarza rossyjskiego przy rzeczypospolitej, odwołanym został i nie powróci już na swoją posadę. Na to odwołanie złożyły się względy polityczne i finansowe, gdyż br. Morenheim żył tu wspaniale i znacznie nad możność i środki któremi rozporządzał. Urodzony z Polki, Mostowskiej, córki znanego ministra spraw wewnętrznych za królestwa kongresowego, br. Morenheim jest człowiekiem wykształconym i bardzo miłym, lecz nie liczącym się dostatecznie z trudnościami życia codziennego. Jak mnie zapewniają, W. ks. Włodzimierz za bytności swojej tutaj, miał załatwić z prezydentem Grévy, sprawę obsadzenia wzajemnych ambasad; podczas jednak swojego pobytu zajął był wobec tutejszego świata urzędowego, stanowisko wstrzemięźliwe i wyczekujące; ani razu, pomimo zaproszeń nie ukazał się na oficyalnych przyjęciach lub w teatrze w lożach prezydenta a na głośnym wieczorze u hr. Paryża był obecnym.

Coquelin także, jak wam już pisałem, poróżnił się z rzeczypospolitą, a zwłaszcza z ministrem oświecenia Goblet. Trwa on wciąż w swem postanowieniu zerwania z *Théâtre Français* i gotuje się do podróży z początkiem przyszłego roku. Czytał mi przekład Fausta w którym wystąpić chce jako Mefisto. Przekład wierszem a nie zbyt znanego pisarza, lepszy o wiele niż się spodziewałem, miejscami nawet świetny. Z trzech części Fausta, które Coquelin widział przedstawione w Burgu, zrobiono jeden pięcioaktowy dramat. Dość wam powiedzieć, że przyprawiono Fausta do smaku publiczności francuskiej; czy mimo tego zasmakuje ona w nim — zobaczymy. To pewna, że Coquelin, może bardzo oryginalnie odegrać Mefista; ale nie ulega także wątpliwości, że krytyka niemiecka okaże się nieubłaganą i niezawodnie słusznie, dla tej przeróbki. Bądź co bądź nie lada będzie to zjawisko i widowisko! Ale co się stanie z *Théâtre Français*, podczas gdy Coquelin będzie na dwóch półkulach przedstawiać złego ducha Fausta? Przedewszystkiem autorowie po cofnięciu się jego, cofną się niezawodnie przed przedstawieniem niejednego utworu. Pailleron autor *Świata Nudów*, który ma już gotową komedyę, nad którą od kilku lat pracuje *La Souris*, dowiedziawszy się, że Coquelin opuszcza dom Moliéra, nie chce przedłożyć nawet do czytania nowego swojego utworu. Sardou ma w tece dwie sztuki, ale nie dla *Théâtre Français*; cała nadzieja spoczywa na Dumasie, który obiecał dać nowy utwór. A jak w ogóle wystawiane będą nadal sztuki w tym pierwszym dotąd na świecie teatrze? — trudno dziś na pewne powiedzieć. To pewna, że wszystkie młodsze siły świadczą o wyjałowieniu niwy artystycznej; przestała ona wydawać, nawet tutaj, prawdziwe talenta. Same mierności podtrzymywane tradycyą, dobrą szkołą i kilku starszymi artystami. Wznowienie *Świata Nudów* z nową a tak zwaną młodą obsadą, smutnie wróżyć nakazuje o przyszłości *Théâtre Français*. „Takim on będzie na przyszły rok“, rzekł do mnie Coquelin, po zapadnięciu kurtyny. A szkoda to wielka, nieobliczona. Dziś bowiem jeszcze są przedstawienia, które mają wszelkie znamiona arcydzieł pod względem wykonania, tak iż traci się nawet miarę do ocenienia wartości literackiej utworu; co właśnie mi się zdarzyło z *Antoinette Rigaud*. Rzecz jest tak doskonale grana, że do tej chwili nie wiem czy jest coś warta. W ten sposób bowiem przedstawiona na scenie, sprawia nie lada wrażenie; a przecież po lepszem zastanowieniu ma się jakby przeczucie, że zbywa jej może na warunkach dzieła nieposplitego.

W innych teatrach, których, mówiąc nawiasem, znaczna część już jest zamknięta na letnią porę, talentów coraz mniej nawet komicznych, nawet do farsy. Gdzie się podzieli ci artyści, którzy wywoływali śmiech, że aż po nim zdrowo było? Z nowych jeden, jedyny dostrzegłem talent, w *Bouffes* pannę Mili Mayer, która jest skończonym typem paupra paryskiego w spodnicy.

Opera po wyjeździe Reszków, pozbawioną jest głównych sił swoich tegorocznych, pani Caron, która przypomina Modrzejewską, gra wcale dobrze i wygląda ładnie, ale głos jej zbyt często nie może sprostać zadaniu. Wystawa za to wspaniała, świetna i dokładna. Potężny głos Mierzwińskiego, który już to nieraz śpiewał, odpowiadałby rozmiarom sali i utworom, które obecnie przedstawiają, a tymczasem siedział on przy mnie w fotelach na Henryku VIII San-Seansa i nie zamierza występować. — Rzeczpospolita nie dość bogata, aby go nałożyć sobie.

14 czerwca

cy defraudanci zazwyczaj są nienagabywani (*wesołość i huczne brawo! z lewicy*); tak też się stało z pp. Offenheimem, Kornhäuserem, Singerem, Guttmannem, z firmą Naschauer & Freund i z Rothschildem. (*Głosy z skrajnej lewicy:* sami żydzi!) Mojem zdaniem okoliczność, że w tej sprawie znów manipaluje tak zwany „dom powszechny" (*pos. Pattai:* Rothschild!) w pierwszej linii, i okoliczność, że znów występuje na jaw nazwisko Offenheim, nie powinno nakłaniać nas do innego względem tych defraudantów postępowania, jak w ogóle postępować się godzi, aby brudnej gospodarce kres położyć. (*Brawo! bardzo słusznie! z skrajnej lewicy.*) Przy tem państwo węgierskie także zrobiło dobry interes, pobierając ogromną sumę podatku spożywczego z rafineryj z krzywdą wspólnych dochodów Monarchii z ceł. Że Węgry nie chcą zrzec się bez kompensaty zysków z popierania przemytnictwa, nie jest to wprawdzie sumiennie, ale ze stanowiska Węgier można to pojąć. Jest to egoizm, brutalny, ale zdrowy. (*Bardzo słusznie! i wesołość na lewicy.*) Że atoli nasz Minister skarbu staje się rzecznikiem Węgier przeciw Austryi, międzynarodowych przemytników (*słuchajcie! słuchajcie! z skrajnej lewicy*) przeciw uczciwym producentom krajowym (pos. Pickert: przeciw własnym ziomkom!), to przechodzi już wszelkie dozwolone granice — niechże powiem miłości bliźniego. (*Wesołość na lewicy.*) Gdyby stronnictwa tej Izby zgodnie wystąpiły naprzeciw Węgrom, wniosek Süssa przyjętoby jednomyślnie. Ten jedynie wniosek czyni zadość naszym interesom, naszemu prawu i przepisom prawnie obowiązującym, ale przez nadużycie nie wykonywanym. (*Brawo! brawo! z lewicy.*) Powiedziałem, że bez kompensacyi Węgry nie zrzekną się niegodziwych zysków swych; ale ponieważ trudno dopatrzyć się przyczyny, dla czegoby inna gałąź przemysłu miała ponosić koszta kompensaty, przeto tylko z tytułu nafty iść może ta kompensata. W tej to myśli na wypadek odrzucenia wniosku Süssa ja i moi przyjaciele polityczni (klub ostrego tonu) pozwalamy sobie stawić wniosek następujący: „Z całej sumy ceł i podatku spożywczego od olejów kopalnych przypada przedewszystkiem na każdą z dwu części Monarchii ta sama kwota, jaka wynika dla nich z zamknięcia rachunków z r. 1885; reszta zaś wpłynie do wspólnej kasy cołwej". Pod względem formalnym żądamy, aby wniosek ten przekazano komisyi. W ten sposób Węgry otrzymałyby wszystko, czego dla państwa swego — chociaż nie dla rafineryj węgierskich — acz niesłusznie żądać tylko mogą, Austrya zaś otrzymałaby przynajmniej cząstkę tego, co jej się należy. Gdyby zaś Rządy nie zgodziły się na ten wniosek, wtedy jedno przynajmniej byłoby rzeczą jasną: że nie względy na państwo, lecz względy na wymienionych już pp. Rothschilda, Naschauera i t. d. są Rządom decydujące. (*Tak jest! z lewicy.*) Mowca w dalszym ciągu ostro zaczepia pana Ministra skarbu słowami, które porówno z okrzykami, jakiemi lewica zaczepkom tym przyklaskuje, powtórzyć się nie dadzą, i zapewniwszy, że nie myśli podkopywać gabinetu hr. Taaffego, bo Niemcy mogą spokojnie poczekać, aż ich znowu przyzwą do objęcia Rządów, mniema, iż w tym wyjątkowo wypadku większość Izby bez obawy o gabinet mogłaby głosować z lewicą. (*Przeciągłe, rzęsiste oklaski z lewicy.*)

Komisarz rządowy, szef sekcyi Baumgartner: Wypowiem jedynie przedmiotowych uwag kilka o wniosku mniejszości komisyjnej. W sposób zwracający na siebie powszechną uwagę głosi ten wniosek, że podniesie dochody z cła. Nadzieja ta opiera się oczywiście na tem, że za rafinat oleju zagranicznego wziętoby kwotę, która wraz z podatkiem spożywczym wynosiłaby 8 złr. 50 cnt. w złocie. Przez to obniżonoby ochronę dla rafineryj do 1 złr. 50 cnt. w złocie Wedle taryfy celnej z r. 1878 ochrona dla rafineryj wynosiła 1 złr. 67 ct., wedle taryfy z r. 1882 wynosi 3 zł. 50 ct.; wniosek mniejszości obniżyłby tedy ochronę dla rafineryj w tym stopniu, że nie byłaby nawet tak wielka, jak wedle taryfy z r. 1878. A czyż stosunki przemysłu naftowego w obu połowach Monarchii są tego rodzaju, że taka redukcya ochrony dla rafineryj miałaby widoki? Na Węgrzech produkcya olejów kopalnych wcale nie jest reprezentowana, natomiast rafinerya jest bardzo rozwinięta i ta jest też dla skarbu węgierskiego bardzo korzystna. Z tego wytworzyło się, jak łatwo zrozumieć, po stronie węgierskiej pojmowanie rzeczy, które obniżeniu ochrony dla rafineryj nie jest przychylne. Wniosek mniejszości miałby widoki przyjęcia z strony węgierskiej wtedy tylko, gdyby w nim obniżono cło z 8 zł. 50 ct na mniejszą kwotę, a staranoby się tak obniżyć, że rezultat finansowy wcale nie byłby lepszy od teraźniejszego; albo też staranoby się podwyższyć podatek spożywczy, a wtedy także nie pozostałoby się nic na rzecz podniesienia dochodów z cła. Zdaje mi się przeto, że finansowa nadzieja wniosku mniejszości jest niewielka. Ale wniosek ten jest wadliwy także pod tym względem, że wedle niego cło byłoby zastósowane do ilości tylko czystej nafty, podczas gdy pozostałe po zrafinowaniu oleje ciężkie i benzyna byłyby wolne od opłaty. Możnaby tedy sprowadzać mięszanki umyślnie tak preparowane, żeby pozostawiały więcej olejów ciężkich i benzyny, niżby wyrafinowano czystej nafty W ten sposób pozostawiałby wniosek mniejszości krajowe oleje ciężkie i benzynę bez ochrony. Nakoniec jeszcze sprowadziłby ten wniosek komplikacye podatkowo-techniczne, bo zachodzi pytanie, czy z cła opłaconego na komorze i odesłanego do wspólnej kasy cłowej, możnaby brać pieniądze na restytucyę tej części, która po zrafinowaniu okazałaby się jako zapłacona w nadmiar. Musianoby więc chyba nie brać cła na komorze, lecz, jak to w Niemczech się dzieje, dopiero po zrafinowaniu. Tu zaś powstałyby trudności ztąd, że rezultat rafinowania bywa różny, w miarę tego, czy się rafinuje aż do najpiękniejszej, czy też do mniej pięknej jakości oleju świetlnego. Z tego wynikłyby znaczne pomyłki. Wykazałem tedy, że wniosek mniejszości nie obiecuje większych dochodów z ceł, jak dotychczas; że pozostawia ciężkie oleje i benzynę krajową bez ochrony i że nakoniec powstałyby trudności w wykonaniu.

Komisarz rządowy Jorkasch: Względnie najcięższy zarzut, uczyniony Rządowi, jest natury etycznej: Rząd cierpi, że olej sztuczny opłaca niskie cło oleju surowego; Rząd nie wykonywa własnego rozporządzenia wykonawczego z r. 1882; Rząd nie karze nikogo, kto za olej sztuczny płaci niskie cło; Rząd sankcyonuje przemytnictwo. Przedewszystkiem wątpliwa to rzecz, czy rozporządzenie wykonawcze z r. 1882 dałoby się zastosować do mięszanek kaukaskich, bo rozporządzenie to mówi o mięszankach z rafinatu i oleju surowego, a mięszanki te składają się z destylatu i oleju surowego. Ale chociażby dało się zastosować, to jednak samo rozporządzenie okazało się niewykonalnem, bo przepisany w niem sposób rozpoznawania nie daje absolutnej pewności, czy coś jest mięszanką, czy nie. Nie można więc z niewykonywania go czynić Rządowi zarzutu, zwłaszcza gdy jest niebezpieczeństwo, że nie wszystkie urzędy postępowałyby tak sumiennie, żeby sobie Rząd spokojnie mógł powiedzieć, iż wszystko co na urzędzie oclono, jest rzeczywiście naftą surową. Co się tyczy zarzutu naruszenia moralności, byłby on słuszny wtedy tylko, gdyby Rząd podwyższał cło z 1 zł. 10 ct. na 1 zł. 42 ct. z innych przyczyn, a nie z przyczyny większej zawartości czystego oleju. A wszakże Rząd w komisyi jasno i niedwuznacznie oświadczył, że podwyższenie cła o 32 centy jest ekwiwalentem za to, że zamiast rzeczywistego surowca rafinerye sprowadzają wysoko procentowe mięszanki. Wszakże wnioski zarówno większości jak mniejszości komisyjnej także dozwalają na przyszłość dowozu mięszanek. Jeżeli tedy wniosek rządowy narusza moralność, to jest ona naruszona także wszystkiemi innemi wnioskami. Zarzucają dalej, że rządowe podwyższenie cła o 32 ct. jest niedostateczną, ochroną przemysłu galicyjskiego, a jednak z obrachunku okazuje się, że jest dostateczną, bo centnar metryczny czystego oleju, wyrafinowanego z mięszanki zagranicznej, sprawia kosztów w obliczeniu na Wiedeń 17 zł. 55 ct., z surowca galicyjskiego zaś tylko 16 zł. 52 ct. Prawda, że Rząd nie może pozytywnie twierdzić, iżby obrachunek ten był wśród wszelkich okoliczności trafny, szczególniej też nie może twierdzić, iżby odpowiadał teraźniejszym obniżonym cenom surowca na Kaukazie i obniżonym kosztom przewozu; ale Rząd polegał w grudniu, gdy ten obrachunek robiono, na zeznaniach znawców. Co do tych zeznań, utrzymuje znawca p. Szczepanowski, że mylnie pojęliśmy jego zeznanie o kosztach destylacyi. Gdyby tak było, sprawa zmieniłaby się niepospolicie; ale Rząd trzymał się brzmienia słów znawcy. Dlatego też Rząd mniema, że cło podwyższone na 1 zł. 42 ct. zupełnie wystarcza na ochronę produkcyi galicyjskiej.

Tu zabiera głos JE. p. Minister skarbu dr. Dunajewski, którego mowę podajemy poniżej wedle stenogramu.

Po mowie p. Ministra, pos. Chamiec wywodzi, że już pierwsze cła na naftę, ustanowione w r. 1878, były błędne z powodu zbyt wielkiej różnicy między normą 3 zł. w złocie na olej czysty a normą 60 ct. w złocie na surowiec, która to różnica była zbyt wielką premią dla rafinowania surowca zagranicznego W r. 1882 błąd ten cokolwieczek naprawiono; ale oto potrafiono obejść ustawę z r. 1882 i sprawa się pogorszyła. Proponowane teraz przez Rząd podwyższenie cła, opiera się na niedostatecznem uwzględnieniu obejścia ustawy, albowiem Rząd powiada, że ustawa z r. 1882 dozwalała dowozić surowiec dający 60 prc. czystej nafty, gdy tymczasem surowca takiego bynajmniej wówczas nie miano na myśli, bo faktycznie surowiec taki znajduje się niepospolicie rzadko. Byłem w r. 1882 sprawozdawcą dla owej ustawy i wyraźnie powiedziałem, że przyjmujemy cło w ilości 1 zł. 10 ct. jedynie pod warunkiem, że dane nam będzie poręczenie, iż rzeczywiście tylko naturalny surowiec za cłem takiem będzie wpuszczany do granic Monarchii. Podwyższenie cła z 1 zł. 10 ct. jest przeto niewystarczające dla ochrony przemysłu galicyjskiego. Mowca oświadcza, że w zasadzie zgadza się na wniosek mniejszości komisyjnej (Süssa), a jedynie dla pewnych jeszcze wątpliwości, głównie atoli dla tego, że Rząd stanowczo odrzuca go jako podstawę dalszych rokowań z Węgrami, musi odstąpić od niego i przystać na wniosek większości komisyjnej.

Pos. Lienbacher piętnuje dowóz mięszanki jako obejście ustawy z r. 1882 i jako najoczywistszą defraudacyę, i oświadcza w końcu, że wolałby głosować za projektem rządowym, niż za wnioskiem większości komisyjnej; bo projekt rządowy ma ten sam tekst, co ustawa z r. 1882, przy niezmienionym zaś tekscie nie zmienia się też znaczenie przepisu. a więc pozostałaby nadal także karygodność przemytnictwa, podczas gdy wniosek większości chce karygodność usunąć. Co pos. Grocholski powiedział, że Rząd nie wykonałby go w duchu karygodności, jest mylnem pojmowaniem rzeczy, bo wykonywanie ustawy nie jest łaską, lecz obowiązkiem Rządu. (*Huczne brawo! z lewicy*). Mowca woli tedy tekst dawny z projektowanem przez Rząd cłem bo Rząd musi wykonać go tak, jak był pierwotnie pojmowany; za to Rząd jest nam odpowiedzialny i to daje też w razie wykonywania większą ochronę galicyjskiemu przemysłowi, niż wniosek większości. (*Przeciągłe oklaski z lewicy*).

Tu na wniosek pos. Plevy zamknięto dyskusyę.

Pos. Kronawetter i Burgstaller wnoszą na piśmie osobne wnioski poprawkowe.

Mowcami generalnymi wybrani: przeciw wnioskowi większości komisyjnej pos. Herbst, za wnioskiem pos. Abrahamowicz.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Fuss wnosi interpelacyę do prezesa gabinetu w sprawie zwłoki w zatwierdzeniu statutu pewnego stowarzyszenia w Czechach.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 50. Następne wieczorem.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Dunajewskiego.

Po wywodach obydwu panów komisarzy rządowych, o rzeczy samej zamierzam tylko raz jeszcze określić wam, panowie, stanowisko Rządu względem wniosków większości i mniejszości komisyjnej. Wiem, że narażam się może znów na niebezpieczeństwo, iż zarzucą mi nieświadomość rzeczy i zarozumiałość, jak się zdarzyło w dyskusyi ogólnej. Otóż nie pozostaje mi nic, jak tylko pocieszyć się tem, że może żaden z obecnych panów z wyjątkiem tego pana (Plenera), który w urojonej wszechwiedzy co do wszystkich przedmiotów, zajmujących parlament, zazwyczaj spogląda na resztę kolegów z pewnej, może fikcyjnej wyżyny — że więc żaden z obecnych panów, z wyjątkiem tego jednego posła, nie zaprzeczy, że tu nikt nie jest wszechwiedzącym i że każdy z nas czegoś się nauczył i że, jeżeli kto z nas pomylił się, można mu to powiedzieć w stosownej formie: zbłądziłeś pan, albo omyliłeś się.

Że moje odwołanie się do stronnictw, należących do większości, do których i ja miałem zaszczyt należeć i w ich imieniu tak często przemawiać, przedstawiono jako zarozumienie członka stronnictwa — o tem sąd pozostawiam wys. Izbie. Ale na jedno jeszcze zwrócić muszę uwagę wys. Izby; otóż ten sam pan poseł wezwał prezesa Izby pos. aby się postarał o inny ton w tej wys. Izbie wobec tych panów, których zwykle, nie wiem czy słusznie czy też niesłusznie — nazywają antisemitami. Szanowny mowca zapomniał zapewne o tem, jakim tonem on sam przemawia często przeciw nam, którzy, co prawda, jesteśmy tylko chrześcianami. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Co do rzeczy samej, to miałem już zaszczyt oświadczyć w komisyi cłowej na podstawie uchwały całego Rządu, że Rząd wniosku posła Suessa przyjąć nie może, i chodziło mi oto, aby właśnie Wys. Izba dzisiaj jeszcze raz usłyszała właściwe przyczyny z ust doświadczonego męża fachowego z Ministerstwa skarbu.

Reasumuję takowe: Moment etyczny, jeżeli w ogóle się chce mówić o nim przy sprawie niniejszej, czego bronić nie można nikomu, tak mało jest uwzględniony w wniosku profesora Suessa, jak w wniosku Rządu i komisyi cłowej. Wedle tego wniosku tak samo można dowozić surowiec rozmaitej mięszaniny, nie robiąc różnicy, czy to naturalne oleje skalne czy też sztuczne mięszaniny.

Premia dla rafineryi olejów zagranicznych tak jest mała, iż egzystencya tychże jest zagrożona. Dla defraudacyi w fabrykach tak szerokie pole otwarte, że chyba nie można od żadnego wymagać Rządu, aby się na to niebezpieczeństwo wystawił. Bardzo problematycznej wartości też jest ochrona dla tych, których się chce chronić, a to mianowicie z powodu niemożności przerabiania surowego materyału krajowego i zagranicznego w tejże samej rafineryi, z czego znów wynika, że galicyjscy właściciele kopalni, z których większa część rafineryj nie posiada, pozostaną pod monopolistycznem panowaniem swoich rafinerów, ponieważ nie będą w możności sprzedania surowca. Z tego względu zatem Rząd wniosku tego przyjąć nie może.

Co się tyczy propozycyi Rządu, to miałem już w komisyi sposobność uzasadnienia stanowiska Rządu. Rząd gruntownie zbadał, o ile to możebne, wszelkie skargi i zażalenia i powołał nawet ekspertów do Ministerstwa skarbu Rząd wprawdzie nie wychodził z tego punktu widzenia, że orzeczenia znawców, t. j. bezpośrednio interesowanych, dla prawodawstwa jakiegokolwiek mogą być decydujące, lecz tylko swoje wnioski z orzeczeń tych chciał wysnuć. Okazało się tedy, że gdy przy ustanowieniu istniejącego obecnie cła, uwzględniono 65 procent siły świetlnej, zwykle — wyjątków prawodawca uwzględnić nie może — z surowca kaukazkiego do nas dowożonego, osiąga się 80—82 procent olejów świetlnych, że tedy należy się nałożyć cło wyższe, aby odpowiedzieć prądowi ceł ochronnych, powszechnie dziś w Europie panującemu.

Powstała tedy alternatywa: udzielenie ochrony przemysłowi krajowemu przez zaprowadzenie ruchomej skali cłowej, tak, iżby się nakładało cło wyższe na produkt zagraniczny w miarę wysokości siły świetlnej, albo zaprowadzenie cła stałego. Przyznaję się otwarcie, że mnie początkowo ta skala ruchoma bardzo przemawiała do przekonia; gdy jednakże pomówiłem z ludźmi doświadczonymi w technice cłowej, doszedłem do przekonania, że to rzecz wątpliwej wartości. Od urzędnika cłowego można nareszcie wymagać poczucia obowiązków i akuratności, ale nie można wymagać takiej znajomości wszystkich stosunków, jakie tu zachodzą, aby robił eksperymenta przyrodnicze. Wydawało mi się tedy pewniejszem zaprowadzenie stałego cła w miejsce skali ruchomej, a cło to właśnie dla tego o 32 centów jest wyższe, ponieważ dowozi się surowiec, dostarczający więcej fotożenu. Rząd przy ustanawianiu cła nie mógł mieć wyłącznie na oku interesu, aczkolwiek uprawnionego, to jednakże zawsze jednostronnego, p szczególnych producentów. Taryfę cłową należy uważać za całość. A na tem właśnie polega trudność teoryi ceł ochronnych, że gdy się system cłowy uważa niejako za kołdrę, pokrywającą wszystko, każdy kołdrę tę ciągnie na swoją stronę, bez względu na to, że są jeszcze inni, którzy się domagają, aby ich okryto i ogrzano. Ekspertom nie mam tego za złe; oni przedstawiają swoje życzenia i interesa. Obawiam się tylko, aby się nie sprawdziło to trafne orzeczenie Bastiata, że gdy każdy przeciwko wszystkim, a wszyscy przeciwko każdemu, będą chcieli mieć ochronę, ochrona ta nareszcie nawzajem się zniesie. Nie możemy żądać tego, aby nasza Monarchia stanęła po za tym prądem ogólnym i bawiła się w wspaniałomyślność wobec reszty Europy, która się zamyka u siebie. Jest to prosta konsekwencya chwilowego prądu czasu obecnego Pomimo to Rząd o tem zapomnieć nie może, iż w Austryi nietylko istnieją producenci surowego oleju skalnego, lecz i rafinerye, i nie należy zapominać o tem, że dowóz surowca, który jeszcze przerabiać trzeba, pod względem ekonomicznym, chociaż nie bezpośrednio finansowo korzystniejszy jest od dowozu gotowego fabrykatu

Dowóz koniecznie jest potrzebny, ponieważ my produkujemy za mało a przejdą jeszcze pokolenia, zanim, jeżeli to w ogóle jest możliwem, co daj Boże, tyle materyału surowego w kraju produkować będziemy, ile nam potrzeba. Pod względem ekonomicznym jest to więc podług mego zdania lepiej, ponieważ krajowe siły robocze i kapitał krajowy odpowiednią z tego mają korzyść.

Tych rafineryj Rząd ignorować nie może. W danym tu wypadku, gdy chodzi o jeden obwód cłowy, w którym istnieja dwa rządy, łatwo pojąć i zrozumieć, że każdy rząd tych chroni, którzy mu niejako bliżsi byli, a z tego wynikł kompromis, przedłożony wys. Izbie.

Tu, w tej wys. Izbie i za pomocą innych wpływów, rzadko kwestyę jaką — a ileż to spraw wyniesiono daleko po nad ich znaczenie — z taką zręcznością i z taką *mise-en scène* zdołano podnieść do godności wielkiej sprawy państwowej, jak się to stało ze sprawą niniejszą. Prawda, że to kwestya ważna, ale ja sądzę, że nie należy zapominać o tem, że oprócz tych panów, któ-

rzy produkują surowicę i którzy surowicę, czy to krajową, czy też zagraniczną rafinują, w Austro-Węgrzech istnieją także ludzie, którzy rafinowaną naftę kupować i płacić muszą. Jestto właśnie trzeci czynnik, równie ważny, którego chyba Rząd nie mógł ignorować, a którego interes uwzględnił wedle możności i słuszności.

Jeżeli się ktoś opiera na stanowisku ceł opiekuńczych, a zaproponowane przez Rząd cło w wysokości 1 zł. 42 ct uważa za niedostateczne, ponieważ jak powiedział szanowny sprawozdawca mniejszości, tyle tysięcy ludzi w Galicyi zajmuje się produkcyą nafty, to proszę uwzględnić, ile to tysięcy ludzi zajmuje się uprawą pszenicy i żyta. A jeżeli wtedy zechcemy obliczyć koszta produkcyi zboża równie dokładnie jak tu liczyliśmy koszta produkcyi, to jako norma cła opiekuńczego, potrzebnego dla zboża wypadnie znacznie więcej niżeli 3 złr., jeżeli cło od surowicy naftowej w wysokości 1 zł. 42 ct. jest za niskie. A proszę przytem nie zapominać, że produkcya zboża w Austro-Węgrzech najzupełniej wystarcza na pokrycie konsumcyi krajowej, gdy przy najlepszej chęci produkcya surowicy w potrzebie zadosyćuczynić nie jest wstanie.

Te to przyczyny spowodowały Rząd do zaproponowania wys. Izbie w porozumieniu z rządem węgierskim cła stałego. Proszę przyjąć zapewnienie, że nie mało to kosztowało trudu, że owszem dużo poświęcono czasu studyom, porównaniom i dyskusyom i że wielu posiedzeń obu Rządów i ich reprezentantów było potrzeba, zanim, pomimo wielu przeszkód, na to się zgodzono. A żadnemu Rządowi, ani węgierskiemu ani austryackiemu nie brakło ani prawdziwego przeświadczenia o słuszności zajmowanego stanowiska ani też siły argumentów; podnoszę to wyraźnie, ponieważ słyszałem tu twierdzenia przeciwne, wypływające z zupełnej nieznajomości stosunku istniejącego pomiędzy obu rządami; czem zresztą nie ubliżam nikomu, gdy panowie nie mogą znać przebiegu rokowań. Brakło tylko tego, co tu oznaczono mianem energii — inaczej też być nie mogło. Argumentami walczyć trzeba, każdy się trzymał swego zapatrywania; gdy zaś strona przeciwna przytoczyła argumenta lepsze, a rządowi, czy to austryackiemu, czy węgierskiemu udało się przekonać przeciwnika, to nie należy tego nazwać powolnością, jest to raczej naturalny skutek dyskusyi spokojnej i przedmiotowej.

Najlepszym dowodem na to, iż rzecz tak się miała, jest, iż panom przypomnieć mogę dyskusye obu parlamentów, peszteńskiego i tutejszego w r. 1878. Te same zarzuty, tylko w innych słowach, które czyniono w naszym parlamencie ówczesnemu Rządowi, robiła opozycya węgierska rządowi swojemu, tak, iż nieuprzedzonemu słuchaczowi lub czytelnikowi rzeczywiście czasem nasunąć się mogła grzeszna myśl: ci panowie się umówili. Proszę przeczytać piękną i długą mowę przywódcy opozycyi węgierskiej, którą w ostatnich dniach podczas ogólnej dyskusyi nad taryfą cłową wypowiedział w parlamencie węgierskim. Rządowi węgierskiemu stanowczo zarzucono, iż cała taryfa cłowa, przedłożona przez rząd, wyłącznie jest zastosowana do naszych specyalnych interesów.

Mnie się zdaje, Mości Panowie! że dwa twierdzenia tak ze sobą sprzeczne, chociaż wypowiedziane w najlepszej wierze, częściowo się znoszą; jedno i drugie przecież prawdą być nie może.

Pozwolę sobie jeszcze kilku słowami powrócić do wywodów wczorajszych szanownego sprawozdawcy mniejszości. Na słowa wypowiedziane tu dziś, nie odpowiadam; odpowiedniej na nie repliki nie mogę pogodzić ze swojemi pojęciami o środkach parlamentarnych, jakich używać należy, dla tego wolę milczeć, a milczenie moje wolno tłómaczyć, jak się komu podoba.

Co się tedy tyczy posła Suessa, to niech mi łaskawie wybaczy, słuchałem go wedle możności — wedle możności powiadam, bo istnieje tu niestety zwyczaj — jak to i w tej chwili ma miejsce — że panowie natychmiast tworzą parawan około mówcy, tak, iż słuchacz nieco oddalony, nie może dosłyszeć każdego wyrazu, a jeżeli się wtedy wypowie z niecierpliwości słowo jakie, to żaden człowiek przyzwoity nie będzie odnosił tego zaraz do mowcy — ale dajmy temu pokój.

Otóż, gdy sprawozdawca mniejszości wczoraj mówił, przypomniało mi się pewne porównanie — popełniam na nim plagiat, ale otwarcie do tego się przyznaję. Szan. poseł ten o mowie jednego z członków dawniejszego Rządu powiedział tu pomiędzy innemi, że mowa ta przypomina kwiaty, przytwierdzone na drucie. Naturalnie rozumiem to tak, iż piękne te kwiaty niedługo trwają i przez noc może zwiędną. Mowę posła Suessa chciałem czytać, ponieważ niedosłyszałem wszystkiego; posyłałem tedy raz, dwa, trzy, cztery razy do drukarni skarbowej, która się znajduje bezpośrednio pod mojemi rządami — ale mowy otrzymać nie mogłem, ponieważ korektura manuskryptu jakoby jeszcze nie była ukończona, tak mi powiedziano — może to nie prawda. To myślałem tedy, że może te kwiaty już zwiędły. Z tego jednakże, co wyczytałem z własnych zapisków, pozwalam sobie niektóre punkta podnieść.

Samo się przez się rozumie, że szan. poseł wniosek swój postawił w najlojalniejszej myśli, a sądzę, że nie potrzeba powtarzać, iż nikomu na myśl nie przyjdzie wątpić o tem. Nie zupełnie jest mi jednakże zrozumiały sposób uzasadnienia wniosku. Szan. poseł w komisyi cłowej — o czem zapewne nie zapomniał — w sposób polityczny, mógłbym prawie powiedzieć tragiczny, odwołał się do wszystkich najpiękniejszych ideałów, aby wniosek zalecić większości komisyi cłowej: odwołał się do moralności, etyki, sprawiedliwości, prawa i t. d. Wczoraj chwycił się metody innej, wprost przeciwnej, ale nie powiem: nieuzasadnionej. Wczoraj apelował, nie bezskutecznie, do wesołości Izby, aby znów polemizować przeciwko mojej osobie, co wolno każdemu, w sposób zupełnie przyzwoity.

Przedewszystkiem tedy, gdy bez względu na to, że objekcye wypowiedziane są w formie patetycznej lub dowcipkującej, zawsze się jest uprawnionym i niejako zobowiązanym badać ich treść, pozwolę sobie nadmienić niejedno przeciwko tym wywodom.

Szanowny sprawozdawca mniejszości, przy uzasadnieniu wniosku swego, pomiędzy innemi powiedział: „gwałtem z kwestyi ekonomicznej zrobiono kwestję polityczną.“ Zdaje mi się, że te słowa w mowie jego się znajdują, przynajmniej tak je sobie zanotowałem. „Ale minister skarbu zagroził, nie, jak sam powiedział, rozwiązaniem Izby lecz dymisyą, ale i dymisyi nie zapowiedział jeszcze jako faktu dokonanego.“ Taka była treść słów — „to dobrze, jest to niejako pociechą, na przyszłość nie weźniemy tego na serjo.“ A przechodząc następnie do innej objekcyi, powiedział szanowny poseł: „to jeszcze byłoby najmniejsze, że minister skarbu sam się ośmieszył.“ Ale następnie znów wytaczają się ciężkie działa momentu etycznego.

Doprawdy nie wiem, jak się to dzieje, może jaki przyszły dziejopis cywilizacyi powszechnej zagadkę tę rozwiąże — ale od kilku lat spostrzegam, iż ktoś powie coś nieprawdziwego, następnie drukuje się to, później się powtarza, ktoś na to odpowie, prostuje, ale strona przeciwna zawsze pozostaje przy swojem twierdzeniu. W tym razie powiedziano: minister skarbu groził. Konstatuję fakt, który zapewne także się znajdzie w protokole komisyi cłowej. Nie uchodzi to przecież, aby ministra skarbu w podobnej kwestyi po prostu odłączyć od Rządu, może to słuszne wedle zasad strategii: wielcy wodzowie starają się rozdzielić armię nieprzyjacielską, aby później każdą część osobno pobić. Łatwiej to, niż kiedy nieprzyjaciel się broni w zwartym szeregu. Ale w tym razie próba się nie uda; co Rząd powiedział było jasno i otwarcie wypowiedzianem. Imieniem całego ministerstwa, a zatem na mocy uchwały całego Rządu złożyłem deklaracyę w komisyi cłowej. Ani mi zaś na myśl przyszło grozić komukolwiek. Dlaczego to ma być obrażającem? pyta szanowny poseł. Gdybym chciał podobną groźbą osiągnąć cel pewien, gdybym zagrożeniem czemś złem — a groźba przecież zawsze coś złego zapowiadać powinna — chciał kogoś skłonić do zmiany postępowania swego, to byłoby niewątpliwie obrazą. Ależ Jego Ekscellencya mowca pierwszy sam powiedział: prosimy o rozwiązanie Izby. Nie było to zatem groźbą przeciwko lewicy, a jednakże lewica właśnie ciągle się na to uskarża, że minister skarbu groził.

Fakt jest ten: Rząd wniosku posła dra. Suessa przyjąć nie może. Powody tego starałem się przedstawić w komisyi i tu je rozbierano. Można zaprzeczyć trafności tej argumentacyi, albo jej przyznać słuszność — to wolno każdemu. Ale jeżeli Rząd w kwestyi ważnej — a jestto jedna z najważniejszych kwestyj wewnętrznych w Austro-Węgrzech — wypowiada przekonanie, słuszne czy niesłuszne, że wniosku tego przyjąć nie może, wtedy tylko następujące skutki nastąpić mogą: albo w Ministerstwie nastąpi zmiana, albo w Izbie, albo w jednem i drugiej. Gdy się wyciąga konsekwencye faktu pewnego, to przecież nikomu się nie grozi. Wypowiada się tylko zapatrywanie swoje na sprawę — a to nawet jest obowiązkiem Rządu. Jeżeli szanowny poseł, który jest znakomitym badaczem przyrody, co mu każdy przyzna, będzie się starał przekonać człowieka jakiego nieucywilizowanego, aby się nie czepiał pewnego drutu, ponieważ siła elektryczna prowadzona przez drut ten może go ranić lub zabić, to nikt nie powie: profesor Suess grozi temu człowiekowi, lecz powie, że uprzytomnia mu możliwe skutki jego zachowania się. Tak też czynią doktorzy, a gdy doktor pacyentowi, nie zachowującemu dyety, powie: mój panie! jeżeli tak dalej pójdzie, umrzesz! to przecież nikt nie powie, że doktor grozi (*wesołość na prawicy.*)

Jest to rzeczywisty przebieg rzeczy i kładę przycisk na to, chociaż nie mam nadziei, iżbym zdołał sprostować rozgłaszanej uporczywie w ten sposób pogłoski. Nie można ciągle walczyć z wszystkiemi pogłoskami. Przepraszam szanownego posła — w toku mowy zapomina się o niejednem — on powiedział: „Minister skarbu mówił także o dymisyi i dodał, że podanie się do dymisyi, jeszcze zawsze nie znaczy to samo co dymisja“.

Otóż jest to zasadą wypowiedzianą już w starej ordynacyi sądowej, której zresztą nie podziwiam, przynajmniej w zastosowaniu do dzisiejszych stosunków — że korzystając z zeznania świadka, należy uwzględnić całe zeznanie, a nietylko pewną część tegoż. Ja tedy — proszę zajrzeć do stenograficznych zapisków — w zastosowaniu do uwagi Jego Ekscelencyi drugiego pana zastępcy prezesa Izby, powiedziałem, iż on wie z własnego doświadczenia, że nie każde podanie się do dymisyi pociąga za sobą rzeczywiście dymisyę. Taki był związek właściwy; nie mówiłem o sobie, a proszę to przyjąć na seryo, jeżeli stanowczo to twierdzę. Jest to zresztą prośbą, której spełnienie pozostawia się łaskawemu uznaniu Waszemu.

Następnie przeszedł pos. Suess w mowie swojej od śmieszności, na jaką miałem się jakoby narazić, do moralności.

Co się tyczy śmieszności, jest to oczywiście kwestya gustu. W walce parlamentarnej zupełnie to rzecz naturalna: Każdemu z nas zapatrywania przeciwnika wydają się nieuzasadnionemi, nieprawdziwemi lub nareszcie śmiesznemi. Jest to kwestya zapatrywania i gustu, przeciwko czemu trudno coś powiedzieć. Ale zarzut ten śmieszności z wdzięcznością nawet przyjmę i chętnie się na nią wystawię, jeżeli mi się tylko uda śmiesznemi wywodami memi przyczynić się do odrzucenia wniosku posła Suessa. W interesie dojścia do skutku taryfy cłowej bardzoby to było korzystnem.

Co się tyczy moralności, to jednakże winienem uczynić pewne sprostowanie. W komisyi cłowej, gdzie jak się później o tem dowiedziałem był także stenograf, odnośnego protokołu stenografowanego jednakże nie mam pod ręką, jak sobie to przypominam bardzo dokładnie, wyraziłem się w tym sensie: Jeżeli się mówi o moralności i prawie, to w sprawie ceł i opłat skarbowych dziś może być nieprawnem co jutro będzie uprawnionem i przeciwnie. Wszak dziś byłoby ciężkiem przekroczeniem cłowem, gdyby który z panów bez pozwolenia władzy sprowadził sobie cygara zagraniczne. Gdybyśmy byli w szczęśliwem położeniu — niestety tak nie jest — zniesienia wszystkich monopolów, to jutro mogłoby to być czynem zupełnie uprawnionym. Wyjaśnienie tego dał sam szanowny poseł, a wiadomo to tu każdemu, że przekroczeń ustaw cłowych nikt nie sądzi z tego samego puktu widzenia co n. p. kradzieży, morderstwa lub rabunku, za które każdy jest karygodnym, bez względu na istniejące prawa Wie o tem każdy. Czyż szan. poseł sądzi, że mu się uda mówić tu w Izbie godzinami i powiedzieć coś, czegoby nie wiedział każdy? Wszyscy powołują się w argumentacyach swoich na zasady, które zna każdy; to łatwo zrozumieć.

Moralność tedy na szwank wystawioną nie będzie, jeżeli ustawa pozwoli na dowóz podobnych olejów za jakąkolwiek opłatą cła. Teraz powiadają panowie, że obecna ustawa na to nie pozwala. *Sub judice lis est.* Ja szan. członkom komisyi cłowej za pośrednictwem komisarzy rządowych wykazałem możliwość rozmaitego tłómaczenia odnośnego artykułu. Nie powiedziałem, iżby ta lub owa interpretacya była jedynie słuszną. Ale proszę nie zapominać, że ja nie jestem jedynym uprawnionym do interpretowania ustawy niniejszej i że tam, gdzie istnieje wątpliwość, nie można stanowczo twierdzić: to jest nieprawne, to jest defraudacyą. Dalej sądziłem, iż w komisyi rzeczywiście mówi się poufnie, powiedziałem tedy: gdyby tylko ludzi tych można złapać, niewątpliwie uległyby karze wszelkie przekroczenia ustawy cłowej i ustawy o należytościach skarbowych. Ale właśnie w tem zachodzi trudność, nie zawsze się to udaje, mianowicie w tym wypadku, gdy, jak to już nadmienił komisarz rządowy, sposób prowadzenia śledztwa nie jest wystarczający. Według wyniku ekspertyzy, świadectw i śledztw, które ministerstwo skarbu miało do dyspozycyi — a innych się trzymać nie mogę — podobny rozbiór chemiczny dla techniki celnej jest niepraktyczny.

Niemożność odkrycia czynu bezprawnego, skutkiem której kara nie zostaje wymierzoną, jest niemoralnością. O tem zresztą dużo możnaby mówić. Co jednakże szanowny poseł dalej powiedział, to przekracza granicę, której on zwykle się trzyma. Związku logicznego pomiędzy trudnością odkrycia przemytnika, defraudanta, a urzędnikiem celnym, do którego szanowny poseł apeluje, wzywając go, aby nie brał w obronę nieuczciwej fasyi z tej przyczyny, że może jutro zmieni się podatek dochodowy — ja dopatrzeć się nie mogę. Według mego zdania związku takiego też nie ma.

Są wprawdzie osoby, zobowiązane do opłacania podatku dochodowego — gdyby szanowny poseł zrobił mi przyjemność odwiedzenia mnie, pokazałbym mu nazwiska, przy których powiedziałby mi: to okropne, to nie prawda! ale ja mam na piśmie, jaką fasyę osoby te zrobiły — otóż, powiadam są osoby, u których urzędnik podatkowy nie ma sposobu ścisłego przeprowadzenia przepisu ustaw. Tam, gdzie się kończy władza, gdzie środki się wyczerpują, ustaw i przy najlepszej chęci zastosować nie można.

Szanowny poseł wypowiedział dalej, może nie zupełnie rozmyślnie, ale w każdym razie i nie bezmyślnie, następujące słowa: „Cóż sobie pomyśli urzędnik podatkowy, jeżeli w najwyższej instancyi wygłasza się tak lekkie zasady?“ Przeciwko takiemu orzeczeniu zaprotestować winienem; nie jest to zasadą lekką, jeżeli ja powiadam, że nie mam środka odkrycia przemytnictwa albo ukarania tej lub owej defraudacyi, lub przekroczenia ustaw. W dalszym ciągu mowy swojej przytoczył szanowny poseł ustęp z mojego przemówienia w dyskusyi ogólnej i powiedział, że to jest obrazą i to obrazą nie prowokowaną. Otóż na to szanownemu posłowi po prostu odpowiedzieć muszę, że zamiaru obrażania nie miałem, nie mam i mieć nie będę. Często niestety znajduję się w konieczności bronienia się przeciwko obrazom, ale sam nie mam zwyczaju obrażać.

Gdy jednakże w mowie improwizowanej — przyznaję że ustęp odnośny nie jest odpowiednio stylizowany — przemawiając w języku, który nie jest ojczystym językiem mowcy, mimowoli da się przyczynę do podobnego przypuszczenia, to nie będę się wdawał w naciągane interpretacye i tłómaczenia. Nie. Jeżeli szanowny poseł ma przyczynę dopatrzenia się obrazy w tym ustępie, natenczas po prostu go cofam. Taki mam zwyczaj, gdy nie mam zamiaru obrażenia. Na pociechę mogę jednakże powiedzieć szanownemu mowcy, że w zarzucie, jakoby Minister skarbu bronił zasad lekkich, także mieści się obraza. Niech się tedy te nawzajem zniosą, a z tej przyczyny niech nie będzie nieprzyjaźni (*wesołość na prawicy*).

Wysoka Izba teraz ma wybór przyjęcia wniosku posła Suessa, wniosku komisyi lub też wniosku rządowego.

Co się tyczy wniosku posła Suessa, wskazałem już na to, że Rząd wniosku tego po prostu przyjąć nie może i że to narazi na niebezpieczeństwo dojście do skutku ustawy całej.

Co się tyczy wniosku komisyi, zwróciłem już komisyi uwagę na to, że wniosek ten różni się zasadniczo od projektu rządowego; różnica polega tylko na wysokości cyfry żądanej ochrony. Otoż Rząd i dziś jeszcze jest zdania, że cło przyjęte w ugodzie z królewskim rządem węgierskim w wysokości 1 złr. 42 ct. wysokiej Izbie zalecić może jako ochronę wprawdzie nie zbytecznie wysoką, ale jednak dostateczną. Rząd oczywiście — *per parenthesim* to nadmienić muszę — nie może stanąć na stanowisku prohibicyi. Są wprawdzie tendencye — nie w tej wys. Izbie, pragnące wykluczenia dowozu nafty kaukazkiej. Ale Rząd jest zdania, że jego propozycya dostateczną daje ochronę.

Gdyby Wys. Izba miała przyjąć wniosek komisyi, natenczas mam obowiązek zwrócić uwagę na to, że Rząd oczywiście nie omieszka zakomunikować królewskiemu Rządowi węgierskiemu uchwały wys. Izby, jako i wszystkich motywów, które w interesie tej uchwały tu i w komisyi przytoczono. Gdy jednakże rząd węgierski a nareszcie, jak sądzę, i austryacki, taryfę cłową uważać musi jako całość, z której nie można wyrwać dowolnie jakiejś pozycyi, aby nad tą na nowo rozpocząć pertraktacye, więc w razie takiej uchwały wys. Izby oczywiście potrzeba będzie dłuższych rokowań. Spodziewać się należy, a mogę to powiedzieć na pewno, że wtedy i Węgrzy domagać się będą obniżenia ceł innych, które uważają za koncesyę z swojej strony. Nie jestem oczywiście w stanie powiedzieć już dziś, jaki będzie ostateczny rezultat tych rokowań, dla tego też, abstrahując tymczasowo od wniosku posła Suessa, następującą wys. Izbie stawiam alternatywę: Jeżeli wys. Izba jest zdania, które podziela także Rząd Jego Cesarskiej Mości, że wprowadzenie w życie, o ile możności jak najprędzej, niniejszej ustawy cłowej ze względu na interesa ekonomiczne, o które tu chodzi, pilną jest potrzebą, w takim razie proszę o przyjęcie projektu rządowego. Jeżeli wys. Izba na to nie przystanie i przyjmie wniosek komisyi cłowej, natenczas oczywiście dłuższego potrzeba będzie czasu, aby może dopiero w jesieni do ostatecznego dojść rezultatu.

Pomoc państwowa dla Stryja.

Do wniesionego przez pana prezesa gabinetu, hr. Taaffego, jako kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych, przedłożenia w sprawie udzielenia z kasy skarbowej bezprocentowych zaliczek na odbudowanie spalonego Stryja, dołączono następujące motywa:

„Jak wiadomo, miasto Stryj w Galicyi dotknięte zostało d. 17 kwietnia okropnym pożarem. Wedle dochodzenia urzędowego, 390 domów mieszkalnych i 450 innych zabudowań, stało się pastwą płomieni. Głównie z powodu srożącego się w krytycznym czasie orkanicznego wichru, dalej wadliwej po większej części budowy domów, a niemniej braku odpowiednich zarządzeń dla opanowania pożaru, ogień rozszerzył się z tak szaloną szybkością, iż dotknięci katastrofą pożarową mieszkańcy utracili prawie całkiem swoje ruchome mienie, a około 900 rodzin nie zdołało uratować nic zgoła prócz życia.

Chociaż relacye co do szkód zrządzonych pożarem, tak w budynkach, jak i ruchomościach, chwieją się pomiędzy cyframi jednego i dwóch milionów zł. i chociaż odnośne cyfry szkód, jak to bywa w ogóle przy takich katastrofach, nie mogą być nazwane zupełnie wiarygodnemi, to przecież wedle dochodzeń urzędowych tyle jest pewnem, iż wyrządzone szkody dosięgły nadzwyczajnych rozmiarów, że, jak stwierdza sprawozdanie Namiestnika Galicyi, mieszkańcy Stryja nie są wstanie przystąpić własnemi siłami do odbudowania, ewentualnie podjąć na nowo dawniejszej działalności zarobkowej.

Powołując się na te okoliczności, niemniej z uwagi, iż nie można spodziewać się wystarczającej pomocy przedewszystkiem na odbudowanie, ani z przychodu zarządzonych dobrowolnych składek, które, chociaż nadpływają w obfitej miarze, muszą być użyte po większej części na wsparcie dla potrzebujących pomocy rękodzielników, celem dania im możności do dalszego zarobkowania, ani też z funduszów gminy, która sama została ciężko dotkniętą pożarem, ani też z funduszów kraju, nie znajdującego się w zbyt pomyślnem położeniu finansowem, Namiestnik Galicyi wykazał, iż wsparcie ze środków państwowych jest zarówno konieczne, jak nagłe.

Ze względu na taki stan rzeczy, uważa także c. k. Rząd akcyę państwową za nieodzowną, a po ocenieniu wszystkich decydujących okoliczności, uwzględniając przytem skrupulatnie położenie finansów państwowych, postanowił ostatecznie przedłożyć wysokiej Radzie państwa dołączony tu projekt ustawy do parlamentarnego traktowania.

Wysokość zaliczek, jakie mają być udzielone potrzebującym pomocy właścicielom realności, preliminowano ze względu na tę okoliczność, iż pogorzelcom zostało przyznanem przez odnośne towarzystwa asekuracyjne odszkodowanie w sumie przeszło 400.000 zł., na 350.000 zł., gdy natomiast sumę częściową w kwocie 50.000 zł. należy również bezprocentowo i sposobem zaliczki udzielić gminie Stryja, która skutkiem znacznych szkód doznanych przedewszystkiem w nieruchomym majątku, sama potrzebując pomocy, nie może z okazyi odbudowania przeprowadzić ze skutkiem tak koniecznie potrzebnego, jednakże ze znacznemi kosztami indemnizacyjnemi połączonego uregulowania miasta, a przeprowadzić je tak, jak tego wymaga nowa ordynacya budowlana.

Celem ułatwienia ile możności tak gminie, jak pojedynczym pogorzelcom zwrotu zaliczek, równocześnie zaś zapewnienia skarbowi regularnego przypływu rat zaliczek, zwrot ma nastąpić począwszy od 1 stycznia 1891 r. w 10 najwyżej ratach rocznych, przyczem zaległe raty mogą być ściągane w drodze administracyjnej.

Co się tyczy uwolnienia od stempli i należytości skarbowych, będą mogły być żądane tylko takie ułatwienia, jakie zostały przyznane wśród podobnych okoliczności w drodze ustawodawstwa państwowego.“

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Hlibów, w powiecie skałackim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Kapitan I klasy Wincenty Hampf, oficer ewidencyi i zawiadowstwa nowosądeckiego batalionu obrony krajowej nr. 60, oraz kapitan I klasy w stanie spoczynku obrony krajowej Adolf Statkiewicz, otrzymali charakter majorów *ad honores*, z uwolnieniem od taksy, pierwszy mianowicie przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku.

— **Ks. Adam Stanisław Krasiński,** niegdyś biskup wileński, a od trzech lat zamieszkały w Krakowie, zasłużony zarówno w kościele, jak w literaturze i umiejętności, jak wiadomo, obchodził w sobotę w Krakowie 50-letni jubileusz kapłaństwa swego. O godzinie 1 w południe przybyła do czcigodnego jubilata deputacya duchowieństwa i obywatelstwa pod przewodnictwem ks. biskupa Dunajewskiego, w skład której wchodzili między innemi: pp. Paweł Popiel. Jan Matejko, rektor Łepkowski, itd. Ksiądz biskup Dunajewski złożył jubilatowi życzenia a na znak hołdu złoty krzyż biskupi, prosząc, aby go przyjął na pamiątkę 50-letniej rocznicy kapłaństwa. Krzyż ten bardzo pięknie wykonany, opatrzony jest tekstem z ksiąg Ezechiela oraz napisem: „X. A. S. Krasińskiemu, biskupowi wileńskiemu, w uczczeniu zasług i cierpień, Rodacy 19/6 1886 r.“ Po wzruszającej odpowiedzi czcigodnego jubilata udano się do kaplicy, gdzie od ołtarza najpierw ks. biskup Dunajewski, a potem ks Krasiński udzielili zgromadzonym pasterskiego błogosławieństwa. Po odejściu tej deputacyi przyjmował jubilat wiele jeszcze innych, jak Rady miejskiej z prezydentem dr. Szlachtowskim na czele, Akademii umiejętności, Towarzystwa dobroczynności i t. d. Wczoraj, w niedzielę, dostojny ksiądz biskup jubilat odprawił Mszę św. w katedrze na Wawelu, przed trumną św. Stanisława.

— **Z Łańcuta** donoszą *Tyg. Rzeszowskiemu*: Elżbieta z książąt Radziwiłłów hrabina Romanowa Potocka, dnia 14 b. m. w zamku łańcuckim powiła szczęśliwie syna. Z pomiędzy kilkudziesięciu gratulacyjnych telegramów jednym z pierwszych był od cesarza Wilhelma. — Dnia 17 b. m przybył JE. Alfred hr. Potocki ze Lwowa do Łańcuta na dłuższy pobyt Tam bawią: księżna Antoniowa Radziwiłłowa [illegible]rlina i dr. Czyżewicz ze Lwowa

— **Podziękowanie.** Dyrekcya gimnazyum Franciszka Józefa składa podziękowanie p. Abrahamowi Rothbergowi, mieszkającemu przy ulicy Kazimierzowskiej l. 55, za datek piętnastu zł., złożonych za pośrednictwem p prof. Kornela Hecka, na rzecz ubogich uczniów tegoż gimnazyum.

— **Do Rady powiatowej** śniatyńskiej, przy wyborze uzupełniającym jednego członka z grupy większych posiadłości, wybrany p. Tytus Siengalewicz, poseł na Sejm krajowy i c. k. sędzia powiatowy.

— **Popis** uczenic i uczniów szkoły fortepianu Jadwigi Dunin, odbędzie się we wtorek, dnia 22 (o godzinie 5) i we środę 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali „Domu Narodnego“. Biletów wolnego wstępu na popis (ważnych na obydwa wieczory) można dostać w lokalnościach szkoły, przy ulicy Trybunalskiej l 4, III piętro, tudzież w księgarniach pp. Czajkowskiego i Seyfartha i pp. Gubrynowicza i Schmidta.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich, imienia Kopernika, odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, w sali XV Uniwersytetu (2 piętro). Porządek dzienny: 1. Sprawy towarzystwa. 2. B. Dybowski. O mieszańcach. 3. J. Petelenz. O rybach głębin morskich. 4. Luźne komunikacye.

— **W uniwersytecie** Jagiellońskim, w sobotę, p. Teodor Kazimierz Piątkiewicz, rodem z Tarnopola, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich. — W uniwersytecie lwowskim tegoż dnia p. Aleksander Lisiewicz, rodem z Sassowa, otrzymał stopień doktora praw.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 21 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr silniejszy o zmiennym kierunku od S. do W.. temperatura się obniża, zachmurzenie i wilgoć powietrza się powiększa, z podniesieniem się barometru. co nastąpi prawdopodobnie w nocy lub jutro, deszcz.

— **Na rzecz stałej leczniczej kolonii** w Rymanowie, złożyli dalej: ks. Arcybiskup Morawski 20 zł., dr. An. Schattauer 10 zł., hr. z Radziwiłłów Potocka 15 zł., hr Anna Dzieduszycka 2 zł., hr. Marya Dzieduszycka 2 zł., Z. L. 2 zł., Wład. Bełza 1 zł. (nadto odczyt na rzecz kolonii), J. Czmoła, leśniczy w Ułaszkowcach 1 zł. 50 ct., Wierzbicki 2 zł., Czesława Pławicka 2 zł.. z listy p Dymetowy: K. Schayer 5 zł.. Leon Bratkowski 5 zł.. L. Łopacki 2 zł., Julia Stein 1 zł., K. Wojczyńska 3 zł., W. Dąbrowski 3 zł., M. W. 1 zł., Adamski 2 zł., Dymetowa 5 zł. Poprzednio złożono 290 zł., razem 374 zł. 50 ct.

— **Na pogorzelców Liska** złożono w c. k. starostwie bialskiem: parafianie w Kozach 5 zł. w Lipniku 6 zł., w Wilkowicach 7 zł. 44 ct., obszar dworski w Buczkowicach 10 zł. 90 ct., razem 29 zł 34 ct.; w trembowelskiem: obszar dworski w Skomorochach 2 zł., w Chmielówce 5 zł., gmina Brykula stara 2 zł. 50 ct., Chmielówka 1 zł., Podhajczyki 6 zł., Darachów 7 zł.. Iławcze 2 zł. 50 ct., Tintków 3 zł. 70 ct., Laskowce 4 zł. 50 ct., Słobódka janowska 3 zł., Budzanów 5 zł., Kobyłowłoki 5 zł., Iwanówka 3 zł. 60 ct., razem 50 zł. 80 ct.; w tarnobrzeskiem 24 zł. 73 ct.

— **Wylewy.** Z powiatu dolińskiego donoszą nam: Z powodu kilkunastodniowych deszczów wezbrała nagle rzeka Świca i dnia 15 b. m. wystąpiwszy z brzegów, zalała pola w gminach Wełdzirz, Engelsberg, Pacyków i Maksymówka, zabrała jedną szopę i stajnię w Kuplowicach, attynencyi Wełdzirza, zerwała mostek na granicy Wygody i Pacykowa, oraz około 140 metrów gościńca rządowego między Wygodą a Mizuniem. Oprócz tego zalała kilkanaście domów i tartak parowy w Wygodzie, i uniosła około 6.000 kloców. Woda wnet opadła znowu; w miejsce zerwanego mostu ułożono tymczasowo prowizoryczny, komunikacya więc została przywrócona, jednakowoż z powodu zerwanego gościńca potrzebą objeżdżania jest utrudnioną. Największą szkodę poniósł skarb wełdzirski. — W Nadwórnie i Jezupolu dnia 15 b. m. wystąpiła z brzegów Bystrzyca z potokami Strymbą i Flakomyjką, i zalała okoliczne pola i łąki, zrządzając dotkliwą szkodę. Na drodze powiatowej pomiędzy Zieloną a Pasieczną woda zerwała 6 mostków i uszkodziła tamy przy tartakach parowych w Pniowie i Fidkowie, oraz uniosła do 5.000 pni. własność skarbu nadwórniańskiego.

= **Przestroga dla kupców.** Przed kilku dniami zjawił się w handlu korzennym pana O. W. przyzwoicie ubrany mężczyzna około 23 lat liczący, wzrostu średniego, o czarnych wąsikach i takichże bokobrodach, a przedstawiwszy się jako lokaj tutejszego obywatela p. S., który w tym handlu zwykle pobiera wiktuały za miesięczną płacą na książeczkę zamówień, zaprodukował kartkę z żądaniem wydania pewnych wiktuałów, które mu też bez wahania wydano. Następnie okazało się, iż był to prosty oszust. Szkoda kupca wynosi 12 zł.

= **Niebezpieczeństwo pożaru.** Dwie lekkomyślne dziewczyny wrzuciły wczoraj wieczór do pomieszkania lokatora pod l. 85, przy ulicy Łyczakowskiej, przez otwarte okno dwa wieńce z bławatu. Wieńce strąciły ze stołu zapaloną lampę, która się stłukła, a paląca się nafta roznieciła na podłodze ogień, który jednak wnet ugaszono. Swawolne dziewczęta aresztowano.

= **Ścigany** jest przez policyę w Krakowie Władysław Wojczyński, liczący lat 35, wzrostu wysokiego, silnej budowy ciała, dobrej tuszy, z łysiną, który dopuściwszy się kilku zbrodni oszustwa, zbiegł z Krakowa dnia 19 b. m.

— **Nieznajoma podróżna**, która kilka dni przebywała u dzierżawcy dóbr w Skniłówku, pow lwowskiego, odebrała sobie tamże życie, rzuciwszy się do studni. Śledztwo sądowe zarządzono.

— **Gradobiciem** i ulewami nawiedzone zostały gminy lub obszary dworskie pow. bocheńskiego: Kobylec, Ubrzeż, Brzezów, Łapeniów, Wola wieruszycka, Boczów i Nieszkowice; pow. brzeskiego: Więckowice, Rudka, Grabno, Łysagóra, Sufczyn, Ratnawy i Łopoń; pow. brzozowskiego: Wzdów, Grabownica, Niebocka, Jabłonka, Wydrna, Dydnia, Krzemienna, Temeszów, Końskie i Witryłów; powiatu jasielskiego: Żmigród nowy i stary, Dukla, Toki, Grabanina Sadki, Krempna, Łączki, Łysagóra, Makowiska, Nienaszów, Przybówka, Siedliska, Łęki, Łajsce, Łubno szlach., Swierchowa, Wola demb., Załęże, Konty, Jaszczurowa, Łubienko, Czermna, Skalnik, Desznica, Ołpiny, Zawadka, Żurowa, Brzyska. Likwidacyę szkody rolników wszędzie zarządzono.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono srebrną łyżkę, znaczoną A. K., wartości 5 zł.; 5 białych spodnic, 4 pary dziecinnych majtek, srebrny zegarek kryty, ze stalowym łańcuszkiem, wartości 15 zł. — Zgubiono dwie zastawnicze kartki ruskiego banku na złotą broszę za 1 zł. i zł. kólczyki za 1 zł. 50 ct. zastawione — Znaleziono portmonetkę z kwotą 72 ct. na ulicy Serbskiej.

— **Paryskie Derby.** Wielką nagrodę na wyścigach paryskich *grand pix de Paris*, zdobył w tym roku ku wielkiemu rozczarowaniu sportsmenów i publiczności francuskiej, koń angielski „Minting“.

— **Śniegi** w ostatnich dniach pokryły szczyty Karpat pod Zakopanem. Ztąd dotkliwe oziębienie się powietrza i na nizinach

— **Pożar,** według depeszy ze Sztokholmu, dnia 15 b. m. zniszczył połowę miasta morskiego Kragerö, na wybrzeżu norweskiem. Stratę oceniają na 600 000 koron. Spaliło się między innemi także więzienie, oraz kilka statków w przystani. Kragerö liczy 5.000 mieszkańców. — W Kolumbii brytyjskiej dnia 14 b m. spłonęło do szczętu miasto Vancouver, stanowiące kończynę kanadyjskiej drogi żelaznej Spokojnego oceanu. Pięć osób utraciło życie w płomieniach, a tysiąc pozostało bez dachu i chleba. Strata w spalonem mieniu wynosi do 10 milionów zł.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny

---

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** Wykaz listów zastawnych** galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 12 czerwca 1886, 4prc. przy 87-em losowaniu w sumie 119.035 zł., 4prc. 41ich przy 9em losowaniu w sumie 9.200 zł., 5prc. przy 35em losowaniu w sumie 112.700 zł., 6prc. 37ich przy 25 losowaniu w sumie 200.000 zł. (Dok.)

Listy zastawne 5 prc. 37-letnie.

Ser. I. 221, 1080, 1127, 1183.

Ser. II 42 273 606 1306 1418 1766 1898 2623 2972 3125 3445 3687.

Ser. III. 492 629 1113 1143 1464 1963 2065 2194 2221 3805 4046 4102 4146 4116 4380 4948 4964 5716 6099 6908 6994 7582 7635 7665 7961 7974 8117 8323 8918 9005 9689 9768 9894 10119 10255 10372 11308 11503 11918 13673 13692 13763 14213 14390 14695 15050 15423 15467 15507 15527 15689 15745 15796 16055 16303 16322 16611 16943 17074 17153 17338 17930 18035 18512 18743 18995 18996 19108 19534 19919 20059 20129 20485 20706 21172 21436 21536 21611 21755 22049 22449 22535 22674 23721.

Ser. IV. 1770 1840 2072 2612 2628 2639 2681 2917 3192 3422 3576 3814 4124 4311 4415 4471 4791 5103 5686 5712.

Ser. V. 513 653 698 771 788 1102 1372 1583 1985 2269 2415 2558 2794 4214 4749 4911 5287 5951 6324 6571 6670 6729 7093 7697 7827 9051 9234 9717 10061 10164 10389 10576 10698 10747 11094 11151 11787 11866 1 925 11973 12002 12226 12662 13287 13352 13591 13843 13932 14055 14448 14651 14725 15037 15161 15171 15642 15109 16245 16852 16986

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1886 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne, następujące domy handlowe: w Warszawie Leopold Kronenberg; w Krakowie Blau i Epstein; w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spł; w Wiedniu Bank anglo-austryacki.

We Lwowie, 12 czerwca 1886.

*** Targ zbożowy.***) Dnia 21 czerwca 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·50 do 8·55, żyto 5·80 do 6·40, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 6·40 do 6·75, groch 6·— do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, Pszenica 7·50 do 8·60, żyto 5·60 do 6·05, jęczmień browarny 5·15 do 6·—, owies 6·50 do 6·75, groch 6·— do 9·—, wyka — do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·25 do 8·25 żyto 5·35 do 5·90, jęczmień 5·— do 5·75, owies 6·50 do 7·—, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·65, żyto 6·— do 6·60, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 6·50 do 6·75, groch 6·70 do 10·—, wyka —.— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·50, żyto 5·50 do 6·25, jęczmień 5·25 do 5·60, owies 5·25 do 5·65, groch 6·— do 9·25, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie. Nowy chmiel od 30·— do 40·— zł. loco chmielarnie, brak podaży ceny.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. 25·— do 25·25.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani, jak donosi *Presse*, z końcem bieżącego miesiąca opuści Feldafing, zatrzyma się dzień lub dwa dni w Monachium, i przybędzie dnia 1 lipca do Gastein.

Najdost. Arcyksiążę Karol Salwator, wraz z Rodziną, przybył przedwczoraj z Arco do Wiednia.

Książę egipski, Alico-basza, i tegoż syn, książę Said, wyjechali przedwczoraj po krótkim pobycie w Wiedniu do Konstantynopola.

Wiener Zeitung donosi: Pan Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryuszów: Ajtala Łukaszewicza z Sołotwiny do Gwoździca, Józefa Pawlikowskiego z Frysztaku do Wadowic, Stefana Meusa z Makowa do Biecza i Tytusa Bujnowskiego z Tuchowa do Pilzna.

Izba deputowanych załatwiła na sobotniem posiedzeniu w szybkiem *tempo* przeważną część taryfy cłowej, a ogólnem jest przekonanie, iż dzisiaj powiedzie się załatwić zupełnie ten ważny przedmiot. Chociaż i na sobotniem posiedzeniu wniesiono z różnych stron wiele poprawek, większość nie przyjęła ani jednej, tak, iż cała zmiana w taryfie cłowej ogranicza się dotychczas na podwyższeniu cła od petroleum, nieczyszczonej parafiny i melasy. Ogólnym jest głos, iż jutro, we wtorek, Izba deputowanych zostanie odroczoną. Na sobotniem posiedzeniu był już obecnym nowy poseł z wielkiej posiadłości okręgu Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz p. Szczepanowski.

Dzisiaj zbiera się Izba panów dla załatwienia przedmiotów, przyjętych przez Izbę deputowanych.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej referował deput. Siengalewicz w sprawie przedłożenia rządowego o udzieleniu z funduszów państwowych bezprocentowych zaliczek na odbudowanie Stryja. Deput. Hausner domagał się podwyższenia zaliczki z 400.000 zł. na 500.000 zł., z czego 50.000 zł. należy przeznaczyć na bezzwrotne subwencye. Dep. Beer wniósł, aby termin zwrotu zaliczek nie rozpoczynał się dnia 1 stycznia 1891 r. lecz dopiero 1 stycznia 1895 roku. Przy głosowaniu odrzucono wniosek dep. Hausnera a przyjęto przedłożenie rządowe wraz z poprawką dep. Beera. Dep. Gniewosz poruszył sprawę zapewnienia podobnej pomocy państwowej dla miasta Liska.

Pol. Corr. pisze: „W myśl uchwalonej przez Izbę deput. rezolucyi w sprawie pracy w domach więziennych, otrzymały polecenie wszystkie władze, aby wszelkie eraryalne artykuły zamawiały ile możności w tych zakładach karnych, które mogą dostarczyć żądanych zapotrzebowań. W tym celu doręczono władzom spisy wszystkich artykułów, produkowanych w pojedynczych zakładach karnych.“

Telegrafują z Zadaru: Książę Mikołaj Czarnogórski przybył tutaj z małym orszakiem w sobotę przed południem i po krótkim wypoczynku udał się *incognito* do Rjeki.

Wbrew poprzednim dyspozycyom, parlament niemiecki zbierze się ponownie już dnia 25 b. m. Na porządku dziennym nie znajduje się przedłożenie o podwyższeniu podatku od spirytusu, lecz mniejszej wagi projekty.

Z Wrocławia donoszą do *Kur. Poznań.* że książę biskup wrocławski nadał księżom dyecezyi wrocławskiej znaczną liczbę probostw, przesławszy poprzednio 3 spisy kandydatów naczelnemu prezesowi prowincyi śląskiej i po jednym spisie naczelnym prezesom prowincyi pomorskiej i brandenburskiej. Dotychczas żaden z prezesów prowincyi żadnemu z wymienionych kandydatów nie zaprotestował.

Przedwczoraj odbył się ściśle wedle programu pogrzeb króla Ludwika.

Komisya Izb bawarskich przyznała jednogłośnie, że książę Luitpold jest upoważnionym do objęcia regencyi.

W Izbie bułgarskiej przedłoży dzisiaj komisya adresowa projekt odpowiedzi na książęcą mowę tronową.

Izba grecka, po przyjęciu ustawy, mocą której na czas nieobecności króla Trikupis obejmie regencyę, została odroczoną do 5 listopada.

W senacie francuskim odczytał Beranger sprawozdanie komisyi o wydalaniu książąt i motywował obszernie pobudki przeciwników wydalań. W końcu oświadczył: Komisya proponuje odrzucenie banicyi, ponieważ krok taki zwichnąłby tak zewnętrzne jak wewnętrzne stosunki, i ponieważ byłby to wyrok samowoli bez poprzedniego wysłuchania obwinionych. Rozprawy odroczono na dziś, poniedziałek. Tymczasem organa republikańskie starają się z wielką natarczywością skłonić senatorów do aprobaty ustawy. Złe wrażenie sprawia w kołach zachowawczych żądanie frakcyi radykalnej, ażeby rząd przedsięwziął puryfikacyę żywiołów nieprzychylnych republice pomiędzy urzędnikami wszelkich kategoryi.

Według doniesień z Brukseli ostatnie wzburzenia przypisują kongresowi delegatów robotniczych, który się odbył w Brukseli wprawdzie spokojnie, powziął wszakże takie uchwały i tak szybko je ogłosił, że koła robotnicze nie mogły pozostać głuche na wezwanie swych reprezentantów. Nauczyciele socyalizmu, których podróż miano stosownie do uchwał kongresu zorganizować, znaleźli się prędzej na prowincyi, zanim ogłoszono program tych nauk. Doniesienia z soboty brzmią jednak spokojniej; wielu robotników powraca do zajęć, gdyż teroryzm ustał.

Gladstone podejmuje kampanię w tych okręgach, z których wybrani byli posłowie liberalni, należący do secesyi. Po mowie w Midlothian ma się udać do Manchester, Liverpool i innych miast północnych w Anglii. W piątek przybył Gladstone do Edinburga i miał tam mowę. Wyjazd jego z Londynu i całą podróż do Szkocyi, opisują jako jeden szereg owacyj. W Londynie na dworcu zebrały się niezmierne rzesze; Gladstone żegnając życzliwych, miał i tu krótką przemowę z wagonu. W Leicester czekały go na peronie trzy deputacye liberalnych i trzy adresy. I tu miał mowę, podnosząc radość całego świata moralnego, jeżeli sprawa irlandzka zostanie rozwiązana sprawiedliwie. W Lyton, Bedford i Nottingham przyjęły go także liczne deputacye i adresy. Dzienniki angielskie konstatują, że zapał dla Gladstona wzmógł się niesłychanie w warstwach niższych, w skutek znanych przeciw niemu wycieczek konserwatystów.

W mowie swojej w Edinburgu rzekł Gladstone z wielką pewnością siebie, że ma głębokie przekonanie, iż naród angielski jest zdecydowany popierać i wykonać jego politykę, t. j. nadać autonomię Irlandyi. Sprawa ta musi być jak najprędzej rozwiązana, bo inaczej ucierpiałyby sprawy państwa, a społecznego porządku w Irlandyi nie możnaby przywrócić. Bil irlandzki został pogrzebany, ale zasada tego bilu żyje, najlepszymi zaś sędziami do rozstrzygnięcia o zasadzie, są wyborcy.

W Medyolanie umarł nagle w sobotę przybyły tam z Konstantynopola znany i słynny admirał turecki Hobart-basza. Zwłoki jego przewiezione będą do Konstantynopola. August Karol Hobart urodził się w 1822 r. jako syn szóstego hrabi Buckingham. W trzynastym roku swego życia wstąpił do marynarki angielskiej i jako kadet marynarki odznaczył się wkrótce na wodach brazylijskich zapamiętałą odwagą, awanturniczością niemal w tłumieniu handlu niewolnikami. W wojnie przeciw Rossyi był już dowódcą łodzi kanonierskiej na morzu Bałtyckiem i odznaczył się pod Bomarsundem i przy ataku na Abo. W wojnie secesyonistów północnej Ameryki, przełamał ośmnaście razy z rzędu blokadę wybrzeży. W roku 1867 wstąpił do marynarki tureckiej w stopniu kontradmirała. Odznaczył się dowództwem nad całą flotą turecką przeciw Krecie, a w roku 1869 został wiceadmirałem, wielkim admirałem a następnie generalnym inspektorem floty i naczelnym wodzem floty morza Śródziemnego. W roku 1877 został wodzem 15 pancerników na Czarnem morzu. Żaden z cudzoziemców w służbie tureckiej nie doszedł do takiej popularności, jak Hobart-basza. W roku 1843 ożenił się z najmłodszą córką sir Coloquhoun Granta. W sprawach pomiędzy Wschodem a Zachodem, odegrał wielokrotnie ważną rolę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan odwiedził wczoraj po południu wiceadmirała Sternecka, ażeby osobiście przekonać się o postępach jego rekonwalescencyi.

Wiedeń, 21 czerwca. Najd. Cesarzewicz Rudolf powrócił wczoraj wieczorem z Monachium.

Ems, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Przybył tu dzisiaj cesarz niemiecki.

Hermanstadt, 21 czerwca. Rumuński kongres kościelny został wczoraj otwarty przez metropolitę Mirona Romana.

Belgrad, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Z powodu śmierci króla bawarskiego Ludwika II, zarządzono tu 21-dniową żałobę dworską.

Paryż, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Hrabia Paryża kazał sprostować doniesienie, jakoby u niego czyniono kroki co do poręczenia pożyczki, zaciągnąć się mającej, w celu sanacyi stosunków finansowych bawarskiego króla Ludwika II.

Rodez, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) W sprawie zamordowania inżyniera Watrina w Decazeville, skazał sąd przysięgłych oskarżonego Bedela na 8 letnie ciężkie roboty; Lesieure'a na 7 letnie, Blanc'a na 6 letnie, a Causanela na 5 letnie więzienie; inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Birmingham, 21 czerwca. (*T. p.*) W mowie kandydackiej, Chamberlain, krytykując surowo przedłożenie, tyczące się spraw irlandzkich, oświadczył, że jeżeli rząd pozostanie u steru, naówczas przedłoży nowy bill, w którym będą uwzględnione zalecone poprawki, i będzie może jeszcze rzeczą możliwą pojednać stronnictwo liberalne.

Londyn, 21go czerwca. Manifest Churchilla do wyborców karci w słowach surowych egoizm Gladstona, który spowodował niebacznie obecne przesilenie. Plebiscyt, jakiego domaga się p. Gladstone, przypomina najfatalniejsze dni drugiego cesarstwa francuskiego. Churchill zaklina wyborców, aby nie przyczyniali się swojemi głosami do instalowania tyle niebezpiecznej dyktatury.

New York, 21 czerwca. Komitet irlandzki przesłał Parnellowi 20 tysięcy dolarów na cele wyborcze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 czerwca 1886, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 22·25 Węg. akcye kredyt. 288·25, Akcye anglo-austr. 11·6—, Akcye banku Union 73·25, Akcye kolei Karola Ludwika 198·50, Akcye kolei północnej 237·—, Akcye kolei południowej 114·50 Akcye kolei Alföld 192·—, Akcye kolei Elżbiety 234·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229·25 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·50 Wiedeńskie losy 125·80, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 68·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy 124·80, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 106·15, Akcye związkowego banku 104·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23·— Węgierskie losy 120·30, Marka niemiecka —·— kolej Karola Ludwika —·— Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 19 czerwca 1886, godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 21 czerwca 1886 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 280·10, Anglo-Austr. —·—. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 196.75, Południowa 114·50 Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 6°/° listy zastawne banku krajowego 96·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 95·—. Napoleondor 10·91, Rubel papierowy 1·23·— Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 19 czerwca 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·—, do —·—, zł., żyto —·— do —·— zł. jęczmień —·—, do —·—, zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25.25 do 25.50 złr m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—, spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 7·62 do zł., 7·64 rzepak (sierpień-wrzesień —·—, do —·—. zł. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień-maj) 146·50 do —, żyto, —·—m. spirytus 37·50 rzepakowy olej —·— Paryż: mąki 159 kilogr. 47·10, fr. olej rzepakowy —·—. fr. spirytus —·— fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krasnowolski**.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1886.

Odchodzą ze Lwowa:

podług zegara lwowskiego

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski o godz. 9 min 27 wieczór pociąg osobowy, o gdz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny o godzinie 3 min. 5 w nocyi o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 19 czerwca 1886.

	płacą		żądają	
	walutą		austr.	
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	198	—	201	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	25	231	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	50	293	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	—	102	—
" " " 4 prc. w. a.	94	75	95	75
" " " 5 prc. okresowe	100	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	60	93	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	70	103	70
" " " 5 pr. w. a.	99	50	100	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	101	45	102	45
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	99	25	100	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	95	—	96	50
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
" " Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10	28	10	38
Rubel rossyjski srebrny . .	1	54	1	64
" " papierowy . .	1	21¾	1	23¾
100 marek niemieckich	61	55	62	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 18 czerwca 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	85.15	85.30
luty-sierpień	85.10	85.25
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.80	85.95
kwiecień-październik	85·95	86.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	130.50	131.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.20	139·50
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	139.75	140.25
" " 1864 po 100 złr.	168 50	168.75
" " 1864 po 50 złr.	168.—	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.70	159.10
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	102.—	102.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	116.80	117.—
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.20	105.60
Galicyi	105.20	105.50
Niższej Austryi	108.—	109.—
Siedmiogrodu	105.20	105.50
Węgier	105.20	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	281.30	281.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	535.—	538.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	224.20	225.60
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	878.—	880.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	416.—	417.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	241.50	242.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2370	2375
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	199—.	199.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	229.25	229.75
	płacą	**żądają**
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	234.70	235·—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	114.75	115.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.—	179.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.20	100.60
" " " premiowe po 3 prc.	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	95.—	95.50
" " " " po 5 prc. . .	101.—	101.50
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.—	101.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.—	103.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	101.30	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	101.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	103.25	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.80	99.20
" " po 100 zł. w. a.	117.50	118·—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.30	101.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	100.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	83.90	84.30
z r. 1884 . .	93.—	93·40
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101..80	102·30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	45.—	45.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.—	119.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	23.—	—.—
	płacą	**żądają**
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18·25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.—	21.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46.—	47.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.70	14.—
" " węgiersk. " po 5 zł.	8 90	9 20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.
Salma po 40 zł. m. k.	57.25	57.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.75	55.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
" " po 50 zł. w. a. . . .	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätzą po 20 zł. m. k. . .	42.50	43.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.20	126.60
Paryż za 100 fr.	49.95.—	50.10.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.94.—	5.96.—
" pełnej wagi	5.89.—	5.91—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.00.50	10.01 00
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 19 czerwca 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	20
" " " w srebrze . .	85	85
Renta w złocie	116	90
5 prc. austr. renta marcowa	102	—
Akcye banku wiedeńskiego	878	—
" " kredytowego	280	90
Londyn	126	20
Srebro		
Napoleondor	10	00½
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	61	97½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 259 (4396 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 5 lipca i 9 sierpnia 1886 przynajmniej za cenę szacunkową zaś dnia 6 września 1886, nawet poniżej takowej, jednakowoż nie niżej kwoty wyrównającej wszystkich intabulowanych wierzytelności trzech letnich podatków i innych należytości skarbowych pierwszeństwo mających, licytacya realności l. d. 69 według wyk. hip. 179 ks. gruntowej Grybów współnowłasność Józefa i Maryanny z Wojtarowiczów Krokowskich stanowiącej i całego ciała lwh. 181 ks. grun. Grybów Józefa Krokowskiego własnej na rzecz Marcyanny Dutkiewicz pto 120 złr. z pn.

Cena wywołania 975 zł. wadyum 97 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania, i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Grybów, 15 kwietnia 1886.

L. 6478 (4402 1—3)

W dniach 28 czerwca, 2 sierpnia i 3 września 1886 zawsze o godz. 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 64 subreb. 40 w Dubie położonej, dłużnika Mikołaja Klusa własnej nie intabulowanej w tutejszym sądzie celem zaspokojenia kwoty 140 złr. 64 ct. z pn. na rzecz Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 złr. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów, 5 maja 1886.

L. 3885 (4390 1—3)

Odnośnie do ogłoszonego w nrach. 99 100, 101 „Gazety Lwowskiej" tusądowego edyktu z dnia 15 marca 1886 l. 246 względem sprzedaży realności pod l. 190 i 191 subrep. 127 w Łozinie, Werchutka zwanej w sprawie c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi przeciw Aleksandrowi Poradowskiemu pto 2334 zł. 19 ct. z pn. podaje do publicznej wiadomości, że wyznaczony celem wykonania tej sprzedaży na dzień 24 czerwca 1886 termin na dzień 5 sierpnia 1886 godz. 10 przed południem się przenosi.

Z c. k. sądu powiatowego
Janów, dnia 11 czerwca 1886.

L. 17603 (4424 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze konkursu jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych, tudzież blankietów wekslowych w Zabłotowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1885 14852 złr. 20 ct. z którego przypada na sprzedaż a la minuta kwota 4937 a sprzedaż znaczków stemplowych 3142 złr. 30 ct. zatem wynosił obrót razem kwotę 17994 złr. 40 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem na 50 ct. i wadyum w kwocie 60 złr. można wnieść najdalej do 13 lipca 1886 do 2giej godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i c. k. Nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego Kołomyjskiego.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu
Kołomyja dnia 14 czerwca 1886.

L. 4936 (4397 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gwoździu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dozwoloną została na zaspokojenie 18 rat pożyczkowych po 18 złr. wa. na dniu 22 lutego 22 czerwca 22 października każdego roku począwszy od 22 lutego 1880 do 22 października 1885 włącznie zapadłych z 10 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdej raty aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi jakoteż resztującego jeszcze kapitału dłużnego w ilości 65 złr. 45 ct. wa. z procentem po 12prc. od dnia 22 października 1885 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym i kosztów w kwocie 9 złr. 22 ct wa. i kosztów isercyjnych w kwocie 8 złr. wa. sprzedaż realności dłużników Nykoły Zazubyk i Hrycia Sauczuk własnej w Pohaczykach pod l. 70 położonej wyk. hip. l. 616 i 676 tejże gminy objętej ze wszystkimi do tejże realności na leżącymi w protokole zastawniczego opisania z dnia 23 września 1876 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi kuratora w dniu 16 lipca 1886 20 sierpnia 1886 i 24 września 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie, z tym dodatkiem, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 600 złr. wa która służyć będzie oraz za cenę wywołania na ostatnim terminie zas także poniżej takowej jednak sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć kwotę 60 złr. do rąk komisyi licytacyjnej i że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczone nabyli kurator w osobie Bazylego Winnieczuk ustanowionym wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Gwoździec, dnia 10 lutego 1886.

L. 15362 (4394 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 450 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 lipca, 23 sierpnia, i 20 września, 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya l. 6 w Bieńczykach Franciszka Grochalskiego własnej.

Cena wywołania 2700 zł.

Wadyum 270 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 20 września 1886o godz.4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Affé z substytucyą adw. dr. Proppera w Krakowie.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1886.

L. 7741. (4223 2—3)

C. k. sąd powiatowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zniesienia współwłasności odbędzie się na mocy prawomocnego t. s. wyroku z dnia 2 sierpnia 1883 r. l. 10428 w jednym terminie a to dnia 21 lipca 1886 r. o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 26 w Tarnowie na Strusinie małej położonej, do Katarzyny Madejskiej, Petronelli Lachowiczowej i nieletnich Edmunda, Franciszka, Antoniny i Maryanny Lachowiczów oraz Franciszki Wojnarowiczowej należącej.

Warunki sprzedaży i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwod.

Tarnów 27 maja 1886.

L. 6181. (4400 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 438 zł. 52 ct. i 56 zł. 47 ct. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności, Piotra Cewego własnej, pod lk. 8 rep. 6 w Bekersdorfie położonej, wyk. hip. 15 objętej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 4 sierpnia, 6 września i 11 października 1886, każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1800 zł lub wyżej, na trzecim zaś także i niżej takowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 180 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Podhajce, 28 czerwca 1885.

L. 4817 (4383 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 90 złr. 32 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 166, 517 i 518 gminy Słoboda nieobjętej masy Piotra Kosciow Semka Kosciów i Izaka Blumenfelda własnych.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 14 lipca 1886 dnia 17 sierpnia 1886 i dnia 15 września 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 10prc. w kwocie 30 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 września 1886 o godzinie 10 przed południem.

Kuratorem wierzycieli jest p. Józef Topolnicki ze Słobudy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 18 września 1885.

L. 597. (4141 2—3)

W dniach 22 lipca, 19 sierpnia, 9 września 1886 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutet. sądowem zabudowaniu celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 29 rat po 6 zł., tudzież resztującego kapitału 22 zł. 3 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 120 sub. rep. 89 w Betkowie położonej, do dłużników Dmytra i Justyny Andrusiaków należącej, z tem, że realność ta na powyższych dwóch terminach licytacyjnych tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 530 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. s registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Sołotwina 16 kwietnia 1886.

L. 7686. (4271 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, tj. reszty kapitału 105 zł. 22 ct. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 72 rep. 98 w Białokiernicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Ignacego Kędzierskiego własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 15 lipca, 16 sierpnia i 17 września i 23 września 1886, zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. w. a.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania, przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którym możliwie prawo zastawu na tej realności przysługiwało oraz tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Karola Srokowskiego z Podhajec.

Podhajce, 30 września 1885.

L. 304 (4235 3—3)

Dnia 13 lipca, 17 sierpnia, 21 września 1886 o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 76 w Okocimie wykaz. hip. 76 księgi gruntowej gminy Okocim objętej, Wojciecha Skurnoga, Piotra Kusiaka i Maryanny Kusiakowej własnej, na rzecz uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 600 zł. z pn.

Cena wywołania 1999 zł.

Wadyum 100 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 21 września 1886 o 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko 13 maja 1886.

L. 5091 (4315 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie tj. 5 rat po 22 zł. 75 ct., tudzież reszty kapitału 333 zł. w. a. z pn. i 5 rat po 58 ct. w. a. z bezprocentowej pożyczki pochodzących, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 6 subr. 26 w Beckersdorfie położonej, wyk. hip. 31 księgi gruntowej gminy kat. Beckersdorfu objętej, własność dłużnika Matiasza Kundermana stanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniach 15 lipca i 16 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 650 zł. w. a. i realność ta na obu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

W razie gdyby ani na pierwszym ani na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 września 1886, a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 65 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 1 maja 1884 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora p. Stanisława Matkowskiego z Podhajec.

Podhajce 8 maja 1886.

L. 1160 (4236 3—3)

Dnia 13 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 155 w Okocimie wyk. hip. 155 księgi gruntowej gminy Okocim objętej, Augustyna Krakowskiego i masy spadkowej Katarzyny Krakowskiej własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 8 rat po 30 zł. 33 ct. i reszty kapitału w sumie 422 zł. 13 ct. aw.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 21 września 1886 o 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 23 kwietnia 1886.

L. 1415 (4232 3—3)

Dnia 13 lipca, 17 sierpnia, 21 września 1886 o godzinie 12 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 96 w Okocimie wyk. hip. 96 księgi gruntowej gminy Okocim objętej, Bartłomieja Jacoszka własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galicyj. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 10 rat po 35 zł. 90 ct. i reszty kapitału w sumie 31 zł. 85 ct. aw.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 21 września 1886 o 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko 23 kwietnia 1886.

L. 1245 (4231 3—3)

Dnia 20 lipca, 24 sierpnia, 28 września 1886 o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Dobrocieszu wyk. hip. 36, 80 i 82 księgi gruntowej gminy Dobrociesz objetych, Wincentego Hołysta, Jana Stasiaka i Michała Hołysta własnych na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 19 rat po 12 zł. 89 ct. i sumy 89 zł. 33 ct. aw.

Cena wywołania realności wyk. hip. 36 ks. gr gm. Dobrociesz jest 200 zł. wa., realności wykaz. hipot. 80 jest 100 zł., zaś realności wyk. hip. 82 tejże księgi jest 100 zł.,

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warun ków wyznacza się na dzień 28 września 1886 o 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko 20 kwietnia 1886.

L. 6526 (4243 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się w dniach 23 września, 26 października i 23 listopada 1886 o 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1193 zł. 64 ct., 11 rat po 120 zł. i reszty kapitału w kwocie 9 zł. 4 ct. z pn. publiczna licytacya realności pod nk. 12 w Nowym Kałuszu położonej, na dłużnika Jakóba Krama intabulowanej, której wartość wedle statutów bankowych na 4250 zł. przyjęto, z tem, że przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za powyższą cenę szacunkową, przy trzecim zaś terminie nie niżej sumy długom hipotecznym wyrównywającej sprzedaż nastąpi.

W razie gdyby przy tych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła odbędzie się 23 listopada 1886 o godz. 4 popoł. termin do ułożenia lżejszych warunków.

Wadyum wynosi 425 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiono Wincentego Czechowicza z Kałusza.

Resztę warunków i wyciąg z księgi gruntowej w registraturze przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 30 października 1885.

L. 14674. (4238 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia reszty należytości 28 zł. 90 ct. z pn. odbędzie się na rzecz wysokiego skarbu w tut. sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 12 lipca, 12 sierpnia i 13 września 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Walentego Nowaka własnej pod l. 76 w Swiniarowie w powiecie bocheńskim położonej l. wyk. hip. 76 objętej.

Cena wywołania wynosi 207 zł. wa.

Wadyum 20 zł. 70 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adwokat dr. Trybulec w Bochni.

Wyciąg hip. i resztę warnnków licytacyjnych mogą być w tut. registraturze sąd. przejrzane.

Bochnia 21 lutego 1886.

L. 5476. (4240 3—3)

Celem zaspokojenia kosztów 3 zł. 93 ct., 2 zł. 47 ct., 5 zł. 68 ct., 5 zł. 64 ct. i 9 zł. 57 ct. z pn. od Agaty Szopowej Benjaminowi Szenkerowi się należącej, odbędzie się w dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 20 września 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości lwh. 26 w Libiążu małym objętej dłużniczki własnej.

Cena wywołania 382 zł.

Wadyum 39 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Chrzanów 14 maja 1886.

L. 2681. (4347 3—3)

Dnia 19 lipca, 19 sierpnia i 1 września 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 36 cz. I. w Suchejwoli położonej, dłużnika Jędrzeja Kuzmaka własnej na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie a mianowicie 18 rat po 15 zł. w. a. z pn. i 1ej raty w kwocie 13 zł. 55 ct. wa. z pn., tudzież rat asekuracyjnych.

Cenę szacunkową stanowi kwota 540 zł. w. a.

Wadyum 54 zł. wa.

Na pierwszych 2 terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej ceny 525 zł. wa sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wykaz hipoteczny przejrzeć można w tus registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów 2 maja 1886.

L. 207. (4348 3—3)

W dniach 15 lipca, 19 sierpnia, 16 września 1886 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie w sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 480 w Radomyślu położonej, dłużniczki Maryanny Cwiękowej własnej.

Cena szacunkowa wynosi 950 zł.

Wadyum 95 zł.

Akta zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, 16 kwietnia 1886.

L. 1866 (4345 3—3)

Podaje się do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mechla Rosenkranza przeciw Michałowi Burnarz pto 30 zł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 399 w Sarafincach położonej, Michała Burnarz własnej, dnia 14 lipca, 11 sierpnia i 15 września 1886 każdym razem o 9 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość 217zł.

Zakład 10 prc

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się dra Franciszka Raucha.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka, 6 kwietnia 1886.

L. 5457. (4306 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 84 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tutejszym sądzie dnia 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1886 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 3. gm. kat. Mikluszowice objętej, Józefa Kumora własnej.

Cena wywołania wynosi 1425 zł.

Wadyum 142 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Bochnia, 9 grudnia 1884.

L. 2125. (4227 3—3)

C. k sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Arona Leiby Redlicha w kwocie 200 zł. aw. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 3 w Brzeżanach na Adamówce położonej wedle dom. II. pag. 87 n. 1 haer. Chaima Izaka Mersanda własnej w jednem terminie a to dnia 14 lipca 1886 o godzinie 10 rano w sali obrad nr. 12.

Główne warunki licytacyjne są:

Wadyum wynosi 54 zł. 16 ct.

Rzeczona realność zostanie przy powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę największej ofiarującem sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane i wszystkich wierzycieli, ktorzyby po dniu 18 kwietnia 1886 jako dniu uzupełnienia wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub póź ejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające wcale nie lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora adw. dra Gottlieba ze substytucyą adw. dra Schätzla i przez edykt niniejszy.

Brzeżany, 18 maja 1886.

L. 5470 (4386 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Ogólno rolniczo kredytowego Zakładu w kwocie 337 złr. 4 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazami hipotecznemi l. 596, 597 i 598 gminy Kozowa objętej Jędrzeja Olejnika i Jeryny Kureń własnych.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 16 lipca 1886 dnia 20 sierpnia 1886 i dnia 17 września 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 820 złr.

Wadyum 10 prc. w kwocie 82 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 24 września 1886 o godzinie 10 przed południem.

Kuratorem wierzycieli jest p. Jurka Puśta z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrat tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 28 września 1885.

L. 2941 (4388 3—3)

Celem wydobycia wierzytelności Fedka Czycha w kwocie 146 złr. z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 5 lipca 1886 2 sierpnia 1886 i dnia 30 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 3 ciej po południu w drodze publicznego przetargu przymusowa sprzedaż realności pod lk. 745 w Rawie położona, wedle wykazu hip l. 1208 przedtem dłużnika Obadie Rosenfelda a obecnie Abrahama Rosenfelda i Hudli z Adlerów Rosenfeld w połowie własna.

Cena wywołania 320 złr.

Zakład 32 złr.

Akt oszacowania wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, ruska dnia 20 maja 1886.

L. 3443 (4367 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie odwołuje w skutek prośby c. k. uprz. austr. ogólnego zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu licytacyę dóbr Pomorzany z przyległościami w sprawie egzekucyjnej przeciw Romanowi hr. Potockiemu o 22038 i 285331 franków z pn. uchwałą z d. 8 maja 1886 l. 1789 na 28 cyerwca 2 sierpnia i 6 września br. rozpisana, a w numerach 120, 121 i 122 „Gazety Lwowskiej“ z 26, 27 i 28 maja 1886 ogłoszoną.

Złoczów, 12 czerwca 1886.

L. 5069 (4385 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 652 złr. 61 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 521 i całej wyk. hip. 527 gminy Kozłów objętej Onufrego Kochanowskiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 15 lipca 1886, dnia 19 sierpnia 1886 i dnia 16 września 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1800 złr.

Wadyum 10 prc. w kwocie 180 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 23 września 1886 o godzinie 10 przed południem.

Kuratorem wierzycieli jest p. Bartłomiej Nawarecki z Kozłowa.

Resztę warunków i ekstrat tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 22 września 1885.

L. 4818 (4384 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 369 złr. 25 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 21 gminy Chorobrów objętej Hnata Chawrów własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 15 lipca 1886, dnia 19 sierpnia 1886 i dnia 16 września 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 10prc. 60 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiającycb wyznacza się na dzień 23 września 1866 o godzinie 10 przed południem.

Kuratorem wierzycieli jest p. Petro Andruszczyszyn z Chorobrowa.

Resztę warunków i ekstrekt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 18 września 1885.

L. 595. (4139 3—3)

W dniach 15 lipca. 5 sierpnia i 26 sierpnia 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tut sądowem zabudowaniu, celem ściągnienia na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 23 rat po 9 zł., tudzież resztującego kapitału 32 zł. 75 ct. w. a. z pn., publiczna sprzedaż realności nietabularnej, pod lk. 48 sub rep. 14 w Bitkowie położonej, do dłużnika Stefana Bojczuka należącej, z temże, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 425 zł.

Wadyum 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania można w tu sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 12 kwietnia 1886.

L. 4064. (4377 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 lipca i 12 sierpnia 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 września 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 54 w Gródku według wyk. hip. 1300 gminy kat. Gródek, Łukasza i Franciszki Misiąg własnej, na rzecz gminy miasta Gródka pto 450 zł. z pn.

Cena wywołania 1167 zł.

Wadyum 117 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze ts.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Sendera Wolfa, ustanowiono kuratorem adw. dra. Józefa Flakowicza w Sanoku.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Mikołaja Hapkę w Gródku.

Gródek, 30 kwietnia 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 52518. (4248 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek rekwizycyi tut. c. k. sądu powiatowego m. d. Sek. I, zarządzono tus. uchwałą z 28 marca 1885 l. 14595, na rzecz Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 27 zł. 25 ct. z pn., w stanie biernym części realności l. 148³/₄ we Lwowie, Leiby i Reli Bardachów własnych, tudzież w stanie biernym ¹/₇ części sumy 7000 zł. mk. z pn., na rzeczonej realności dla tychże samych zahipotekowanej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Israelowi, Chanie i Chaje Jeie Pfeffer, Mendlowi Samel, Perli Wieliczker, Chaimowi Rapp i Majerowi Mechlowi Pfeffer do rąk równocześnie w osobie adw. dra Landesberga z zastępstwem adwokata dra Reicha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wspomnianych z życia i miejsca pobytu niewiadomych interesentów, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 7 listopada 1885.

Wyroki prasowe.

(3480)

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1886, Z. 12708, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 12 vom 20 März 1886 nach den §§. 305 302, 300 St. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat auf Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Böhm.-Leipa mit dem Erkenntnisse vom 29 April 1886, Z. 11531, die Weiterverbreitung der „Rumburger Zeitung“ Nr. 31 vom 17 April 1886 wegen der Artikel „Der Sendbote . . .“ und „Der Ausgleich mit . . .“ nach §. 302 St. G., beziehungsweise §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20 April 1886, Z. 3440, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Podripan“ Nr. 16 vom 16 April 1886 wegen des Artikels „Z Prahy, dne 14. dubna“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1886, Z. 2791 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Cesky Sever“ Nr. 13 vom 27. März 1886 wegen der Artikel „Dvoji loket“ und „(Zaslano) Slavnemu c. k. okres. hejtmanstvi . .“ nach §. 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Ung.-Hradisch hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 Mai 1886, Z 3585, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Morawska Slovac“ Nr. 35 vom 1 Mai 1886 wegen der Artikel „Volicum slovackych mest..“ und „Nase Vymoženosti“ nach dem §. 300 St. G., beziehungsweise Art. III des Ges. vom 17ten December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Iglau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1886, Z. 1870, die Weiterverbreitung der Chicagoer Zeitschrift „Prapor Volnosti“, u. zw.: Nr. 97 vom 29ten October 1885 nach Art. V. des Ges. vom 17ten December 1862 und §. 302 St. G; Nr. 98 vom 5 November 1885 nach §. 38 b St.G.; Nr. 99 vom 12. November 1885 nach §§. 63, 65, 9 und 134 St. G.; endlich Nr. 101 vom 26. November 1885 nach den §§. 63, 9 und 134 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Iglau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 Mai 1886, Z. 1870, die Weiterverbreitung der Chicagoer Zeitschriften: „Volnost“ Nr. 108 vom 14 Jänner 1886 nach den §§. 63, 305 St. G. und Art. V des Ges. vom 17. December 1862; dann „Hlas Boži“ Nr. 94 vom 8 October 1885 nach den §§. 302 und 122 a St. G; endlich „Budoucnost“, u. zw.: Nr. 76 vom 4 Juni 1885 nach den §§. 302 und 305 St. G., Nr. 77 vom 11 Juni 1885 nach den §§. 122 d und 305 St. G., Nr. 79 vom 25. Juni 1885 nach den §§. 305, 300 St. G. und Art. V. des Ges. vom 17 December 1862, Nr. 81 vom 9ten Juli 1885 nach §. 58 c St. G., Nr. 83 vom 23 Juli 1885 nach Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862 und §. 305 St. G., Nr. 84 vom 30 Juli 1885 nach §. 63 St. G. und Art. V des Ges. vom 17. December 1862, Nr. 85 vom 6 August 1885 nach §. 305 St. G., Nr. 86 vom 13 August 1885 nach §. 63 St. G und Art. V des Ges. vom 17 December, 1862, Nr. 87 vom 20 August 1885 nach §. 63 St. G., Nr. 88 vom 27 August 1885 nach §. 63 St. G. und Nr. 89 vom 3. September 1885 nach §. 63 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1682 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10 April 1886, Zahl 2426 die Weiterverbreitung der ausländischen Druckschrift „Raccolta di Canzonette. Fascicoli 78, 88, 97 Florenz — Stamperi Salani — 1879“ nach §. 65 a St. G., beziehungsweise nach den §§. 303, 516 St. G., und nach den §§. 302, 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 April 1886, Z. 2566 die Weiterverbreitung der ausländischen Druckschrift „Gli amori degli nomini“ di Paolo Montegazza, Milano 1886 — nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 19, 26 und 29 April 1886, ZZ. 2708, 2863, 2876 und 2898, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „Il Cittadino“ Nr. 89 vom 14 April 1886 wegen des Artikels „Dalla Dallmazia“ nach §. 300 St. G., dann „L'Indipendente“ Nr. 3211 vom 20sten April 1886 wegen des Artikels „Nel corso degli Evi“ nach §. 305 St. G., „Il Mattino“ Nr. 201 vom 21 April 1886 wegen des Artikels „Una Provincia Austriaca“ nach §. 65 a St. G., endlich „L'Operajo“ Nr. 14 vom 23-ten April 1886 wegen des Artikels „I cavalieri di lavoro“ nach §. 302 St. G. verboten.

(4290)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 7 Juni 1886, Z. 2513/M. I., der in Mailand erscheinenden Zeitschrift „L'Eco dell' Alpe Giulia“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 8 der periodischen Druckschrift „Oesterr.-ung. Fleischerzeitung. Fachblatt für Fleischselcher, Fleischhauer, Viehhändler und Viehzüchter, Wildprecht-Geflügel- und Fischhändler“ vom 7 Juni 1886 auf Seite 86 und 87 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Feuilleton. Die Generalversammlung der armen Haschberln“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 10 Juni 1886.

Upadłości.

L 107 (4391 1—3)

W sprawie konkursowej Abrahama Jachimowicza wyznaczonym zostaje do likwidacyi i wykazania pierwszeństwa wierzytelności po ogólnym terminie zgłoszonych, dodatkowy termin na dzień 28 czerwca 1886 godzinę 9 rano w biurze komisarza konkursu.

Rzeszów, 25 maja 1886.

Komisarz konkursu.

L. 18 (4360 1—3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy konkursowej Stanisława Piotrowskiego wyznacza się termin na dzień 12 lipca 1886 r. o godzinie 4 po południu.

W Tarnowie, 1 czerwca 1886.

C. k. radca sądu krajowego, jako komisarz konkursowy.

L. 25862 (4417 1—3)

W masie konkursowej Mojżesza Dawida dw. im. Kałusza, c. k. sąd krajowy zatwierdza dokonany przy terminie 1 czerwca 1886 przez zgłoszonych wierzycieli jednomyślny wybór adwokata dra Józefa Smolkę na zarządcę masy zaś Maryana Landesbergera na zastępcę zarządcy masy.

Lwów, dnia 5 czerwca 1886.

L. 37 (4389 2—3)

Do wyboru jednego członka wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Ozyasza Halperna tudzież odebrania przysięgi manifestacyjnej od krydarinsza i do likwidacyi zgłoszonych pretensyj wyznaczam termin na dzień 30 czerwca 1886 o 9 godzinie rano na który wszystkich interesowanych wzywam.

Staremiasto, 1 czerwca 1886.

Kierownik sądu powiatowego jako komisarz konkursowy

L. 27449 (4354 3—3)

Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek protokołow. firmy handlow. „Konstanty Iskierski“ i jej właścicielki Karoliny Iskierskiej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Simonowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Henryka Szydłowskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 czerwca godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 lipca 1886 i podać ją na terminie na dzień 30 sierpnia 1886 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wieczycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do końca ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z ck. sądu krajowego

Lwów, dnia 12 czerwca 1886.

Konkursa.

L. 7367 (4319 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. gimnazyum w Przemyślu z płacą tysiąca (1000) zł., dodatkiem za sprawowanie dyrekcyi trzysta (300) zł. i połową dodatku aktywalnego 175 zł. z pomieszkaniem w budynku szkolnym tudzież, prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z dnia 9|4 1870 i z d. 15|4 1873.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Prezydyum Rady s. k. krajowej w sposób zwykły najpóźniej do dnia 10 lipca 1886.

We Lwowie, dnia 6 czerwca 1886.

L. 28480 (4192 3—3)

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1886|7 trzy stypendya, każde w rocznej kwocie 1000 (tysiąca) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie, Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym sobie dziale specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu zagranicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarogodny że studya, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie, ci którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu, w którym nauki kończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć:

metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich, lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1886.

Księgi gruntowe.

L. 21. (5434)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie czasowo w Brzozie stadnickiej urzędująca ogłasza, iż operat nowo założonej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brzóza stadnicka złożonym jest w biurze komisyi w Brzózie stadnickiej do powszechnego przejrzenia z tem, że termin do ewentualnych zarzutów wyznacza się na dzień 22 czerwca 1886.

Brzoza stadnicka, 15 czerwca 1886.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw.
galicyjski akcyjny
Bank hipoteczny
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizyi.
(2346 17 -?)

(4479)

Gdy zwołane na dzień 31 marca 1886 zwyczajne walne zgromadzenie z powodu niejawienia się członków do skutku nieprzyszło, więc odbędzie się dnia 30 Czerwca 1886 o godzinie 7 po południu w realności l. kons. 299 w Załościach nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego w Załościach, stow. zarej. z ogr. poręką na które wszystkich członków tegoż Towarzystwa się zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zmiana lub zupełne zniesienie ustępu 3go §. 1 statutu.
2. Sprawozdania członków Dyrekcyi z czynności i rachunków z roku 1885.
3. Rozdział zysków z roku 1885.
4. Udzielenie członkom Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1885.
5. Wybór ¹/₃ części Rady nadzorczej w myśl §. 16 stat. ustępującej.
6. Wybór zastępców dla członków Dyrekcyi.

Załośce, dnia 11 maja 1886.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Kredytowego w Załościach stow. zarej. z ogranicz. poręką

Mozes Alczer mp. prezes. *Hersch Bardowicz* mp. zastęp. skretarza.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca

krążki porcelanowe

pod torty

sztuka po 80 ct, 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct.

Buda-Peszt

CZEREŚNIE $4^1/_2$ kg. franco 1.60 do 1.80 ct.
MORELE „ „ „ 1.70 do 2.— ct
BRYNDZĄ 5 kilo brut „ 3.— „ 3.40 ct.

Tomasz Gurowicz

Buda-Peszt

4191 4—10

Parkiety w różnych gatunkach dębowe i dębowe z jaworem

po cenach 2 zł. 70 ct. i wyżej od metra loco fabryka, poleca

parowa fabryka stolarska

Braci Wczelaków

we Lwowie.

Cenniki na żądanie odsyła się bezpłatnie. Ilustrowane książeczki z parkietami za opłatą 1 złr. 4103 6—20

L. 849. (4480)

Konkurs

na opróżnioną przy tutejszej Radzie powiatowej posadę sekretarza z pensyą 700 zł., możliwem podwyższeniem tejże i wolnem pomieszkaniem.

Podania wraz z świadectwami odbytej praktyki w urzędach autonomicznych, znajomości ustaw administracyjnych i biegłości w pisowni ruskiej, polskiej i niemieckiej należy wnieść najdalej do 15 lipca b. r.

Z wydziału rady powiatowej.

Sniatyn, dnia 15 czerwca 1886.

L. 4716 (4406 1—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do wiadomości stron interesowanych, że na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdziło c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 8 czerwca 1886 do l. 35869 uchwały XXIII ogólnego zgromadzenia delegatów względem wstrzymania dalszej emisyi 5 prc. listów zastawnych i wydawania nowych listów zastawnych 4 prc. i $4^1/_2$ prc. umarzających się pół procentem.

W ten sposób przy pożyczkach w 4 prc. listach nowej emisyi opłacać się będzie corocznie na oprocentowanie kapitału popożyczkowego i amortyzacyę $4^1/_2$prc. nominalnej sumy długu, a przy pożyczkach w $4^1/_2$prc. listach opłacać się będzie na procent i amortyzacyę corocznie 5prc. obecnie bez wszelkich dodatków na administracyi lub innych opłat, pobieranych zwykle przez hipoteczne zakłady kredytowe. Emisya tych nowych listów zastawnych 4prc. i $4^1/_2$ prc. rozpoczyna się z dniem 1 lipca 1886. Promesy jednak na pożyczki w 5 prc. listach zast. już wydane, będą zrealizowane.

Dawne listy zastawne 4prc. umarzające się w 41 lat, będą i nadal wydawane. Do podań o udzielenie nowych pożyczek, lub pożyczek na konwersyę długów w innych instytucyach kredytowych, należy w myśl §. 6. Regulaminu do szacowania hipotek dołączyć następujące dokumenta:

a) nowy wyciąg hipoteczny,

b) arkusz posiadłości gruntowej, urzędownie zatwierdzone,

c) sumaryusz z nowego pomiaru katastralnego,

d) wykaz spłacanych podatków według ostatniego katas ru.

Co się tyczy konwersyi 5 prc. pożyczek Towarzystwa kredytowego na niżej oprocentowane. Dyrekcya przystąpi z urzędu do wydawania promes konwersyjnych na te majątki, obciążone 5 prc. pożyczkami, przy których według stanu hipoteki przeprowadzenie konwersyi okazuje się możliwem i przeszle zaproszenie do konwersyi właścicielom dotyczących dóbr. Obok tego właściciele żądający konwersyi, mogą się zgłaszać do Dyrekcyi, a do podań o premianę pożyczek w 5 prc listach zast. na niżej oprocentowane należy dołączyć nowy wyciąg hipoteczny.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1886.

Nauczyciel kwalifikowany do szkół pospolitych udziela wszystkie dla szkół ludowych przepisane przedmioty naukowe i przyjmuje uczniów na żądanie rodziców na wikt i stancyę, tudzież i przysposabia młodzież do złożenia egzaminu wstępnego do szkół średnich pod bardzo przystępnymi warunkami.

Ulica Brygidzka nr. 1. na dole. 4446 1-5

Majętność ziemska

RAKOWIEC

własność Zakładu narodowego im. Ossolińskich położona w powiecie Podhajeckim jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1888 r. Gleba podolska pierwszej jakoś i budynki mieszkalne i gospodarcze są w całkiem dobrym stanie. Obszar gruntów wynosi 979 morgów 898 □sążni; w tem ziemi ornej 750 morgów, a łąk i pastwisk 178 morgów. Oferty pisemne wnosić można najdalej do dnia ostatniego sierpnia r. b.

Po bliższe szczegóły i informacye zgłaszać się należy wprost do biura oddziału administracyjnego w Zakładu narod. im. Ossolińskich we Lwowie. 4443 1—3

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am **15**ten **Juni 1886** stattgefundenen **dreiunddreissigsten Verlosung** der **3% igen Prämien-Schuld-verschreibungen** der k. k. priv. allgem. österr. **Boden - Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie **437** Nr. **9** mit dem Treffer von **fl. 50.000**
„ **168** „ **6** „ „ „ „ „ **2.000**
„ **2748** „ **65** „ „ „ „ „ **1.000**
„ **3668** „ **10** „ „ „ „ „ **1.000**

In der Tilgungsziehung:

Serie **189** Nr. 1-100 Ser. **842** Nr. 1-100 Ser. **2173** Nr. 1-100 Ser. **411** Nr. 1-100 Ser. **1919** Nr. 1-100 Ser. **3900** Nr 1-100.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am **1 December 1886** an der Cassa **der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ, einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein**, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Die nächste Verlosung findet am **16 August 1886** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige 3%igen Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 2909 Nr. **76** mit dem Treffer von ö. W. fl. 50.000
„ **3230** „ **40** „ „ „ „ „ „ 1.000

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 18, 33, 56, 111, 118, 151, 198, 216, 330, 344, 345, 359, 401, 426, 455, 701, 837, 935, 982, 9?6, 1029, 1040, 1062, 1333, 1505, 1532, 1533, 1571, 1575, 1601, 1651, 1674, 1681, 1708, 1845, 1851, 1884, 1918, 1991, 2070, 2253, 2324, 2464, 2558, 2573, 2594, 2709, 2715, 2738, 2749, 2795, 2818, 2847, 2856, 2860, 2919, 2958, 2974, 2978, 3027, 3043, 3068, 3080, 3164, 3173, 3189, 3282, 3331, 3413, 3419, 3464, 3633, 39?8, 3989.

Wien, den 15 Juni 1886.

(4405) **Von der Direction.**



Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

K. MAREK A

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nowe, krzyżowe fortepiany od 280 zł. a pianina od 250 zł. z opakowaniem. Przegrane instrumenta taniej. Najbogatszy wybór. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie. (4968 181 –?)

W chorobach sekretnych obojga płci, również w niedokrewności, bladaczbe w patologicznym nadmiarze lub braku regularności w ogóle w słabościach płciowych u pań i panien udziela zaręczając absolutną tajemnicę skutecznej rady i pewnej pomocy lekarskiej, od kilkunastu lat ordynujący

Specyalista w chorobach tajemnych i płciowych

w Rynku l. 29. pierwsze piątro, przechodnia kamienica we Lwowie, przyjmuje tylko od 12 do 1 w południe a od $^1/_2$6 do $^1/_2$7 wieczorem. Na listowne zgłoszenia pod pseudonimem „W. Gierlach Rynek l. 29, odpowiada odwrotną pocztą i wysela lekarstwa. 4134 3—5

A. Heurteux'a

Hotel **„Victoria"** w Krakowie

ZUPEŁNIE ODNOWIONY I POWIĘKSZONY

POLECA

P. T. przejeżdzającej Publiczności pokoje elegancko umeblowane z pościelą i z usługą od **1** złr. i wyżej za dobę. 4444 1—5

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy, poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie:

FENILIN do wyniszczenia mól i z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon **60** ct.	GRYLON wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki itp flakon **30** ct.
Ziółka antimolowe do przechowania futer, pudełko **30** ct.	MIKOTON niezawodny środek do wytępienia pluskw flakon **50** ct.
Papier antimolowy ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble, sztuka **3** ct.	Proszek perski (dalmatyński) do wygubienia pcheł itp: owadów, paczka **5, 10** c. flakon **20** i **30** ct.

Papier na muchy

sztuka **3** ct.

We Lwowie: Przy ulicy Kopernika liczba 3. w hotelu Europejskim plac Maryacki i przy ulicy Halickiej (róg Wałowej.)

W Krakowie: Sukiennice liczba 20. (2794 5—?)

W Czerniowcach: Rynek liczba 2.

Handel sukna

i towarów wełnianych modnych, pod firmą:

J. Wallach i Syn

we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.

Założony w roku 1841,

poleca na sezon wiosenny i letni, swój najobficiej zaopatrzony

skład materyj wełnianych na męskie również damskie i dziecinne ubrania, zaczawszy od gatunków najtańszych.

Wysełki pocztowe tak próbek, jako też materyj, na każde żądanie uskuteczniane zostają bezzwłocznie. (2241 65—7)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok

1886

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ"*

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70 cnt.**, z których przypada 10ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Świeże wody

mineralne krajowe i zagraniczne

ze (3317 14—?)

zdrojowisk naturalnych

co dni 14 świeża przesyłka

poleca:

HANDEL

Karola Bałłabana

we Lwowie.

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele cieple i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54. (3697 14—?)

Upraszam wszystkich głuchych lub źle słyszących o podanie mi swoich adresów.

K. Chitry ulica Kopernika 24. Lwów. (4474)

Ogrodnik

żonaty z kilkoletnią praktyką w większych ogrodach przez sześć lat byłem ogrodnikiem w dobrach ks. Lubomirskiego w Przeworsku, mogę się wykazać chlubnemi świadectwami lub rekomendacyą, poszukuje miejsca zaraz w kraju lub królestwie polskiem pod adresą: Masiewicz w Tarnowie, ul. Kantorowa ... 98

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 13 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fab

Jagiellońska